Opłata pocztowa uiszczona ryczałtem. ILUSTROWANA Dzisiejszy numer zawiera 10 stron

REPUBLIKA

Rok VII | ŁÓDŹ. PIĄTEK, 11 STYCZNIA 1929 ROKU. | CENA NUMERU 25 GROSZY. | Nr. 11

Polska odpowiada Sowietom

na propozycję przedterminowego wprowadzenia w życie paktu Kelloga.

Rząd polski stoi na stanowisku łącznego traktowania bezpieczeństwa Europy Wschodniej.

Warszawa, 10 stycznia.
(Polska Agencja Telegraficzna)

W czwartek, dnia 10 stycznia o godzinie 9.30 wieczorem według czasu moskiewskiego charge d'affaires w Moskwie pan Adam Zieleziński doręczył zastępcy komisarza ludowego spraw zagranicznych p. Litwinowi note treści następującej:

„Panie Komisarzu Ludowy! Notą z dnia 29 grndnia 1928 roku zechciał Pan zakomunikować, że rząd Związku Socjalistycznych Republik Rad proponuje rządowi polskiemu wprowadzenie w życie paktu Kelloga z dnia 27 sierpnia 1928 roku przed terminem, przewidzianym w art. 3 tego paktu na mocy protokułu polsko-związkowego, którego projekt załączył Pan do wspomnianej noty.

Potwierdzając odbiór tej noty mam zaszczyt zakomunikować Panu — Panie Komisarzu Ludowy — z polecenia mego rządu, co następuje:

Rząd polski, którego polityka pokojowa w stosunku do wszystkich sąsiadów, a więc i do ZSSR. jest faktem stojącym ponad wszelką wątpliwość, **musi wyrazić swe zdziwienie, że rząd Związku Socjalistycznych Republik Rad uznał za stosowne skorzystać z wysłania powyższej noty dla podniesienia pod adresem Polski zarzutów z powodu niedojścia dotychczas do skutku specjalnych umów między obu państwami, dotyczących nieagresji względnie rozbrojenia.**

Niemniej jednak rząd Polski nie zamierza podejmować dyskusji na ten temat, konstatując jedynie, że ujęcie przebiegu tych rokowań zawarte we wspomnianej nocie jest nieścisłe.

Przechodząc do istoty uwag, zawartych w nocie Pańskiej, mam zaszczyt zakomunikować Panu — Panie Komisarzu Ludowy — że propozycja ta jest przedmiotem starannych badań ze strony rządu Polskiego.

RZĄD POLSKI ZASADNICZO GOTÓW JEST PRZYJĄĆ TE PROPOZYCJE, zastrzegając sobie jednak możność zaproponowania ze swej strony rządowi związkowemu modyfikacji, które mogą okazać się niezbędne w rezultacie powyższych badań.

Pozatem rząd Polski pragnie zaznaczyć że artykuł 3 paktu Kelloga, mówiąc „traktat niniejszy będzie ratyfikowany przez wysokich kontrahentów wymienionych we stępie zgodnie z wymaganiami ich odnośnych konstytucyj i stanie się prawomocny w stosunkach pomiędzy niemi od chwili, kiedy dokumenty ratyfikacyjne zostaną złożone w Waszyngtonie" — nakłada na wszystkich sygnatarjuszy obowiązek solidarnej procedury ratyfikacyjnej, od której uzależnione jest wejście w życie tego paktu. Rząd Polski należąc do pierwotnych jego sygnatarjuszy i związany brzemieniem wspomnianego art. 3-go musi poprzednio porozumieć się przedewszystkiem z jego inicjatorami i pierwotnemi sygnatarjuszami co do odmiennego, w myśl propozycji Pańskiej, sposobu umożliwiającego wprowadzenie w życie tego paktu. **Ponadto rząd Polski żywi nadzieję, że przewidziana w art. 3 jego ratyfikacja nastąpi niebawem, zwraca jednak uwagę rządowi związkowemu na fakt, że dotychczas żadne z państw, należących do liczby pierwotnych sygnatarjuszy, nie wyłączając nawet inicjatorów tego paktu, jeszcze go nie ratyfikowało.** Spodziewać się jednak należy, że najbliższy czas przyniesie poważne wyjaśnienie sytuacji pod tym względem, co pozwoli zająć obu stronom w sprawie proponowanego przez Pana — Panie Komisarzu Ludowy — protokułu stanowisko bardziej sprecyzowane.

Dalej rząd Polski pragnie zaznaczyć że pomimo zaszczytnego wyróżnienia z pośród innych bezpośrednich sąsiadów ZSSR, **musi wyrazić swoje zdziwienie, że rząd związkowy pominął w swej propozycji rządy Finlandji, Estonji, Łotwy i Rumunji, natomiast zwrócił się do Litwy, która nie sąsiaduje bezpośrednio ze związkiem sowieckim, a jak to wiadomo rządowi związkowemu, odmawia nawiązania stosunków dyplomatycznych z Polską.**

Takie różniczkowanie utrudnia położenie rządu Polskiego, tembardziej, że zarówno Rumunja, jak i państwa bałtyckie w tej czy innej formie zadeklarowały gotowość przystąpienia do paktu Kelloga.

Rząd Polski przypomina rządowi związkowemu, iż zawsze stał na stanowisku konieczności łącznego traktowania przez wszystkie zainteresowane państwa zagadnienia bezpieczeństwa na wschodzie Europy, gdyż tylko takie traktowanie tej sprawy może dać istotną gwarancję utrzymania pokoju w tej części świata.

W myśl tej intencji rząd Polski uważa za swój obowiązek zwrócić się bezpośrednio do tych państw, celem zbadania ich opinji, co do propozycji Pańskiej — Panie Komisarzu Ludowy — jak również co do ich stanowiska w kwestji ewentualnego podpisania protokułu proponowanego przez rząd związkowy, w myśl noty Pańskiej z dnia 29 grudnia 1928 roku.

Zechce Pan przyjąć — Panie Komisarzu Ludowy — wyrazy szacunku i poważania. (—) Adam Zieleziński."

Sowiety szukają pożyczki w Ameryce.

LONDYN, 10 stycznia.

Wczoraj przybyła do New Yorku komisja sowiecka pod przewodnictwem dyrektora rosyjskiego banku państwowego Schajnmana. Celem przybycia komisji jest zakup maszyn rolniczych i samochodów. Pozatem chodzi o nawiązanie stosunków z kapitałem amerykańskim, między innemi w celu budowy kolejki podziemnej w Moskwie oraz o zainteresowanie koncernów amerykańskich sprawami rosyjskiemi.

Czy Poincare pozostanie przy władzy?

Paryż, 10 stycznia

Decydująca rozprawa na terenie parlamentarnym pomiędzy Poincarem a opozycją w izbie deputowanych rozegra się dziś i jutro.

Sytuacja skomplikowała się przez to, że wczoraj partja radykalno-socjalna uchwaliła przejść do opozycji przeciwko obecnemu rządowi i postawić wniosek o wyrażenie votum nieufności gabinetowi.

Mimo to, w kołach parlamentarnych liczą się z tem, że na 612 członków izby deputowanych Poincare uzyska 315 głosów przeciw 250.

— Z Szanghaju donoszą, że w pociągu ograbionym ostatnio przez bandytów, przewożono między innemi pieniądze, przeznaczone na wypłatę dla personelu kolejowego na linji Szanghai — Nankin. Bandyci zrabowali około 10 tys. dolarów i zbiegli.

Radjo w pociągach polskich.

Za drobną opłatą będzie można słuchać koncertów.

Warszawski korespondent „Republiki" (B.) telefonuje:

Dowiaduję się że ministerstwo komunikacji postanowiło wprowadzić w pociągach pośpiesznych Warszawa—Poznań, aparaty radjoodbiorcze.

W pociągach tych we wszystkich przedziałach klasy 1, 2, i 3 umieszczone zostaną kontakty i każdy podróżny będzie mógł wypożyczyć u konduktora kolejowego parę słuchawek, które stale będą dezynfekowane. W pociągu będą nadawane audycje stacji polskich, zagranicznych oraz audycje z płyt gramofonowych nagrywane w specjalnie na ten cel przeznaczonym przedziale.

Dlaczego nie odbyło się posiedzenie sejmowej komisji skarbowej?

Warszawski korespondent „Republiki" (B.) telefonuje:

Wyznaczone na wczoraj na godzinę 10 rano posiedzenie sejmowej komisji skarbowej na porządku dziennym, której znajdowały się projekty podatkowe złożone przez rząd — nie doszło do skutku z dość komicznych powodów.

Przewodniczący komisji poseł prof. Krzyżanowski nadesłał do kancelarji sejmowej z Krakowa zawiadomienie, iż przybyć nie może, wobec czego kancelarja sejmowa zwróciła się do wice-przewodniczącego komisji posła dr. Kiernika (Piast), prosząc go o objęcie przewodnictwa. Poseł dr. Kiernik przybył do sejmu o godzinie 10 rano, wszedł na salę obrad komisji, gdzie zastał sześciu obecnych. Wobec tego wyszedł do fryzjera sejmowego, celem ogolenia się, przypuszczając, że potrwa to krótko i tymczasem komisja się zbierze. Kilku członków komisji, którzy przyszli, nie widząc ani przewodniczącego ani wice-przewodniczącego usiedli przy stole czekając na rozpoczęcie posiedzenia.

Po dziesięciu minutach poseł dr. Diamand zwrócił się do obecnych w te słowa:

— Proszę panów, dosyć napatrzyliśmy się na siebie. Posiedzenia nie będzie, chodźmy do bufetu na kawę.

Komisja podzieliła opinję posła Diamanda i opuściła salę, a kiedy po kilku minutach zjawił się w niej ogolony już dr. Kiernik — zastał ją pustą. Około godziny 11 zjawiła się reszta posłów członków komisji skarbowej którzy przybyli do Warszawy spóźnionemi z powodu mrozu pociągami.

Tak to zarost dr. Kiernika i mróz nie pozwolił na rozpatrzenie projektów podatkowych i kazał odłożyć je na czas późniejszy.

Porozumienie Watykanu z rządem włoskim.

Wiedeń, 10 stycznia.
(Polska Agencja Telegraficzna)

Dzienniki donoszą z Londynu: rzymski korespondent „Daily News" stwierdza, że Ojciec Święty na tajnym konsystorzu wyraził w obecności kardynałów nadzieję rychłego porozumienia z rządem włoskim. Układ po ratyfikowaniu przez parlam. włoski będzie przedłożony Lidze nar. do rejestracji i otrzyma w ten sposób charakter międzynarodowy. Włochy po zawarciu układu wyślą ambasadora do Watykanu, podczas gdy Watykan będzie zastępowany u dworu włoskiego przez nuncjusza.

P. Meysztowicz — prezesem Wileńskiego Banku Ziemskiego.

Warszawski korespondent „Republiki" (B) telefonuje:

Dowiaduję się że minister sprawiedliwości p. Meysztowicz w najbliższych dniach obejmie stanowisko prezesa Wileńskiego Banku Ziemskiego, które piastował przed objęciem stanowiska ministra.

Pożyczka francuska dla Rumunji.

BUKARESZT, 10 stycznia.
(Agencja Telegraficzna Express)

W dniu dzisiejszym przybyła tu wiadomość o podpisaniu warunków umowy pożyczki francuskiej udzielonej Rumunji. Umowę podpisał sekretarz stanu Lugrosanu.

Chorwaci przeciw dyktaturze.

Przywódca chorwatów ostro krytykuje zarządzenia królewskie. - Chorwaci dążą do uzyskania niepodległości

Budapeszt, 10 stycznia
(Polska Agencja Telegraficzna)

Dziennik „Pesti Hirlap" zamieszcza wywiad udzielony przez leadera Chorwatów Macka współpracownikowi tego pisma.

Macek oświadcza, iż jest głupstwem przypisywanie mu oświadczeń, jakoby Chorwaci byli zadowoleni z nowej sytuacji, jaka się wytworzyła wskutek zawieszenia konstytucji. **W Chorwacji panuje ogólna opinja, iż dyktatura jest skierowana przeciwko samemu istnieniu Chorwacji.** Pośród serbów — członków rządu niema ani jednego, któryby nie był reprezentantem partji politycznej. Dla zdezorjentowania zagranicy do gabinetu jugosłowiańskiego powołano także trzech Chorwatów, którzy jednak że w rzeczywistości są poza wszelkiemi partjami.

Chorwaci — mówi dalej Macek — uważają za prowokację mianowanie Swolyagas'a ministrem finansów. Swolyagas mianowany został ministrem przez serbów, a to w celu ułatwienia uzyskania pożyczki zagranicznej. Zrobiono to w tym celu, aby można było powiedzieć, że ministrem finansów jest chorwat. Chorwaci ostrzegają więc świat cały, że nie uznają pożyczki uzyskanej przez dyktaturę. **Dla chorwatów obowiązująca może być tylko pożyczka uchwalona przez sejm chorwacki.**

Chorwaci wyczuwają instynktownie że dyktatura jest skierowana przeciwko ruchowi niepodległościowemu i swobodzie Chorwacji. Wiedzą oni, że przyjdą dla nich jeszcze ciężkie dni, nikt jednak nie zdoła ich skłonić do tego, aby pozostawali nadal w ramach jednolitego państwa S. H. S.

Ze strony Chorwatów nie podniósł się ani jeden głos, wyrażający radość z powodu dyktatury.

Informacje, które doniosły o tem, są kłamliwe. W okręgu Zagrzebia wprowadzono cenzurę listów. **Chorwatom odmówiono udzielania paszportów zagranicznych.**

Od czasu ogłoszenia dyktatury Chorwacja została całkowicie odcięta od zewnątrz, dzięki temu z Białogrodu można było wysłać zagranicę wiadomości, donoszące o uczuciach radości wśród Chorwatów. Chorwaci wiedzą, iż dyktatura nie będzie prowizoryczna, lecz będzie trwać, dążąc przy pomocy absolutyzmu do uzyskania zasymilowania Chorwatów przez serbów, bo innemi środkami nie dałoby się to osiągnąć.

Macek zaznaczył w końcu, iż chorwaci domagali się zadośćuczynienia za zabójstwo Radicza, otrzymali zaś dyktaturę, która zmierza do unicestwienia narodu chorwackiego.

Belgrad, 10 stycznia
(Agencja Telegraficzna „Express")

Nowy rząd przystąpił już do wydania nowych ustaw, zmierzających do wyeliminowania tendencji politycznej w nich. Ministrowie mają kategorycznie zabronić urzędnikom uprawiania polityki. W tej sprawie ma też być wydany okólnik przez ministra spraw wewnętrznych generała Zivkowitscha do podwładnych urzędów.

Wiedeń, 10 stycznia.
(Polska Agencja Telegraficzna)

Dzienniki donoszą z Białogrodu, że wczoraj wysłał premjer Żiwkowicz w charakterze ministra spraw wewnętrznych telegram cyrkularny do władz policyjnych, nakazujący rozwiązanie wszelkich politycznych organizacyj. Tworzenie nowych partyj politycznych dopuszczalne jest tylko za poprzedniem zezwoleniem nadżupana.

Senat zaanuluje uchwałę sejmu

o odroczeniu wejścia w życie dekretu o ustroju sądownictwa.

Warszawski korespondent „Republiki" (B) telefonuje:

Komisja prawnicza senatu po czterogodzinnej dyskusji postanowiła odroczyć wejście w życie dekretu Prezydenta Rzplitej o ustroju sądownictwa. W międzyczasie jednak dekret wszedł w życie wobec tego — jak to podkreślono na komisji senackiej — uchwała sejmu staje się bezprzedmiotowa i należy poprostu spodziewać się że senat zaanuluje uchwałę sejmu o odroczeniu dekretu.

Rozruchy głodowe w Chinach.

Paryż, 10 stycznia.

Według doniesień agencji Indo-Pacific z Pekinu, w całej prowincji Szanzi a mianowicie w okolicy miasta Suyuan panuje wielki głód. Zanotowano dotąd 2.000 wypadków śmierci głodowej. Oddział wygłodniałych żołnierzy rzucił się na karawanę 1000 wielbłądów, przewożących towary i żywność i zrabował cały transport. Ludność cywilna atakuje magazyny rządowe ze zbożem i bierze szturmem, poczem rozdziela się resztki żywności.

Irlandja może pozostać neutralną

w razie wypowiedzenia wojny Anglji

Londyn, 10 stycznia.

„Daily News" zamieszcza wywiad z prezesem ministrów Irlandji Cosgrave w sprawie stanowiska Irlandji wobec Wielkiej Brytanji.

Stosunki między Anglją a Irlandją są uregulowane na mocy układu z r. 1921, którego mocą wolne państwo irlandzkie jest członkiem wspólnoty brytyjskiej narodów i otrzymało tę samą konstytucję co Kanada i inne dominja jak samorządne. Pomiędzy Irlandją a dominjami brytyjskiemi niema żadnych nieporozumień prawnych.

Stosunki ekonomiczne z Wielką Brytanją mają wielkie znaczenie zarówno dla Irlandji, jak i dla Anglji. Jedynem rozwiązaniem, odpowiadającem interesom stron obojga jest polityka wzajemnego porozumienia.

Na zapytanie co do stanowiska Irlandji w razie wojny, Cosgrave odpowiedział, że istnieje zagadnienie czy państwo irlandzkie może pozostać neutralnem, jeżeli król Wielkiej Brytanji, który jest jednocześnie królem Irlandji wypowie wojnę. Cosgrave nie sądzi, żeby ta sprawa miała inne znaczenie niż teoretyczne.

Znaczna poprawa stanu zdrowia króla Jerzego.

Londyn, 10 stycznia.

Z pałacu Buckingham zakomunikowano dziś rano że król spał bardzo dobrze całą noc. Siły chorego wzmocniły się znowu cokolwiek. Biuletyn urzędowy o stanie zdrowia ogłoszony zostanie dziś wieczorem.

Caillaux ranny podczas wypadku samochodowego.

Paryż, 10 stycznia.

Z Chartres donoszą, że Caillaux uległ wypadkowi automobilowemu, odnosząc rany twarzy. Przewieziono go do kliniki.

Życiu jego nie grozi niebezpieczeństwo.

Walka na zgromadzeniu studentów we Francji.

Paryż, 10 stycznia.

Wczoraj wieczorem na zgromadzeniu studentów, należących do stowarzyszenia młodzieży patrotycznej we Francji, podczas odczytu o Indochinach kilku obywateli indochińskich rzuciło się na mówcę. Wywiązała się walka podczas, której przewodniczący zgromadzenia otrzymał ranę sztyletem w okolicę serca. Trzy inne osoby również raniono sztyletami. Policja opróżniła lokal.

URZĘDOWA CEDUŁA GIEŁDY WARSZAWSKIEJ.

z dnia 10-go stycznia 1929 r.

Bank Dyskontowy 138.—, Bank Polski 191.50 191.—, Bank Zarobkowy 81.—, Kijewski 96.—, Spiess 240.—, Cukier 46.—, 46.50, Firley 55.—, Łazy 7.50 Węgiel 98.—, Lilpop 38.—, Modrzejów 33.—, 32.75, Rudzki 44.—, Starachowice 38.75, 39.—, 38.50.

Ojciec oskarżył fałszywie syna o zamach.

Kraków, 10 stycznia.

Przed kilku miesiącami duże wrażenie wywołał zamach bombowy w zakładzie kamieniarskim Władysława Franczaka obok cmentarza Rakowieckiego, podczas którego Franczak uległ ciężkim obrażeniom.

Oskarżył on o zamach syna swego Tadeusza, którego też aresztowano.

Sędzia śledczy dr. Wąter ustalił, iż Tadeusz Franczak jest niewinny, zamach zaś przygotował sam ojciec. Do oskarżenia syna namówiła Franczaka druga jego żona.

Po dwu miesiącach pobytu w więzieniu Tadeusz Franczak odzyskał wolność.

Syn wniósł przeciwko ojcu dochodzenie karne o zbrodnię oszczerstwa.

Wprowadzenie alfabetu łacińskiego w Turcji i Azejberdżanie

Konstantynopol, 10 stycznia
(Agencja Telegraficzna „Express")

W dniu wczorajszym wprowadzono oficjalnie pismo łacińskie do 1200 szkół znajdujących się w Angorze. Rząd wprowadził jednocześnie obowiązkowo naukę pisma tego dla wszystkich obywateli od 16—40 lat. Kemal Pasza zwrócił się do narodu z odezwą o poparcie jego zamierzeń w kierunku wprowadzenia pisma tego.

Ryga, 10 stycznia
(Agencja Telegraficzna „Express")

Donoszą z Moskwy, że dnia 1 stycznia r. b. wprowadzono w Azejberdżanie pisownię łacińską zamiast arabskiej. Wszystkie pisma zaczęły wprowadzać drukowaną pisownię łacińską. W Baku odbyła się demonstracja komunistyczna podczas której na placu spalono stary arabski alfabet.

Dymisja bułgarskiego ministra wojny.

Wiedeń, 10 stycznia.
(Agencja Telegraficzna „Express")

Donoszą z Sofji, że zapowiedziana oddawna dymisja ministra wojny generała Wołkowa stała się wczoraj faktem dokonanym. Po wczorajszem posiedzeniu rady ministrów generał Wołkow złożył swą dymisję która została przyjęta. W kołach politycznych twierdzą iż król Borys podpisze jeszcze w dniu dzisiejszym dekret mianujący generała Wołkowa posłem w Rzymie, zaś szefa sztabu generała Bakordjefa ministrem wojny.

Ci, którzy tworzą programy.

Słyszymy często skargi na brak uznania ze strony współczesnych dla genjuszów. Właściwa ocena zasług i wartości wielkich ludzi następuje dopiero po ich śmierci, t. j. wówczas, gdy słowa ich i czyny nabierają specjalnego znaczenia, jako **głosy z za grobu, owiane pewnym urokiem tajemniczości, proroctwa, mistycyzmu.**

Taka już jest właściwość ludzka: — obok siebie nie uznajemy cudu. To, czego dotknąć możemy i dokładnie zbliżka obserwujemy, nie może nam imponować. Poza tem, genjusz musi być **zwycięski,** musi się wydostać na powierzchnię, musi się wylegitymować czynem niezwykłym, by wogóle zwrócono nań uwagę. I wtedy dopiero zazdrośni sceptycy usiłują dowieść, że **miał tylko „szczęście", że mu sprzyjały „okoliczności"**, że gdyby nie to a owo, dzisiejszy triumfator byłby zwykłym, szarym człowieczkiem...

Bardzo być może! Niestety, nie mamy innego kryterjum dla stwierdzenia tej **wyjątkowej** struktury umysłowej i duchowej, **która** wysunęła jednego na czoło, **a** innym nakazuje go podziwiać. **Fakt** pozostaje faktem, że ludzie genjalni istnieją często obok nas, a znamieniem ich jest — **lepszy wzrok, czulszy węch, subtelniejsza intuicja.**

Cudowny „rachmistrz", który potrafi „w pamięci" dodawać, mnożyć i dzielić zawrotne liczby, nie zmienia wszakże prawideł arytmetycznych, robi to jeno szybciej, bez pomocy ołówka. Genjalny polityk nie zmienia również dziejów ludzkości i narodu, **przewiduje tylko, przeczuwa to, co nastąpić musi, i zawczasu się do tych nowych okoliczności przygotowuje** — widzi dzień jutrzejszy i nie czeka aż mu się ta nieuchroniona przyszłość na łeb zwali.

Taka zdolność przeczuwania, „wyczarowywania" następnych etapów dziejowych jest znamieniem genjusza politycznego.

⁂

Przykłady?

Zacznijmy od najbardziej jaskrawych, od uznanych i stwierdzonych przez historję oficjalną, która protokułuje fakty dokonane, rzeczy namacalne.

W początkach roku 1918 wojska niemieckie parły naprzód, wgłąb Rosji. Bolszewicy zaproponowali pokój. Delegacje zeszły się w Brześciu. Pułkownik Hoffman huknął pięścią w stół, aż szyby w Kremlu zabrzęczały.

Wśród przywódców bolszewickich zapanowała konsternacja: co zrobić? Uciekać, czy „umierać na barykadach" jak to proponował wówczas jeden z ich teoretyków, Radek?

Trocki zabawił się w Napoleona i stworzył błyskotliwy aforyzm: **„ani pokój, ani wojna".**

Wówczas to ponury filozof, Lenin, dał krótki rozkaz: „podpisać!" I wygłosił przemówienie, z którego pozostało jedno znamienne słowo, tak dobrze znane w Europie: **„peredyszka".** Jego nie obchodziły ambicje rewolucyjne i patrjotyczne współczesnych, on wyczuł dalszy etap i nakazał rozgorączkowanym swym towarzyszom: **„Spocznij!"**

Później przyszedł nowy rozkaz. Jednem powiedzeniem proklamował i wprowadził **NEP,** t. zw. nową politykę ekonomiczną, przekreślającą system dotychczasowy.

Cóż to? Brak konsekwencji? Łamańce logiczne? Zmiana przekonań i linji?

Nie, odrębna, samodzielna droga myślenia, **niedostępna dla ludzi przeciętnych.** Genjalna w swej prostocie ocena sytuacji i przewidywanie jutra.

⁂

Drugi przykład. Wręcz przeciwny, a jednak przerażająco podobny. **Mussolini.**

Napróżno szukalibyśmy szablonowej ciągłości i formalnej logiki w jego reformach i zarzadzeniach.

Rok rocznie następują we Włoszech jakieś głębokie zmiany ustrojowe, które pozornie przekreślają, anulują najbliższą przeszłość. Ostatnio np. zniósł Mussolini z powierzchni ziemi t.zw. federacje robotnicze, na czele których stał jego najbliższy współpracownik, Rossini, twórca ruchu faszystowskiego, który uważany jest za ew. następcę Mussoliniego, i stworzył nowe ciało, swoisty parlament narodowy, któremu podporządkowane są wszelkie federacje — zarówno pracodawców, jak i robotników.

A p. Rossini musiał zniknąć, otrzymawszy na pocieszenie **tytuł „ministra"** — tylko tytuł, nie tekę.

Zmiana haseł, ludzi, instytucji odbywa się we Włoszech spokojnie i wciąż w imię jednego celu: idei faszystowskiej, której komentatorem i realizatorem jest — il Duce, **tylko on, nikt inny.**

Programu — pisanego, czy drukowanego — niema, — jest **Mussolini,** którego sposób myślenia i działania staje się dopiero programem faszyzmu. Nie tylko dla świata, ale i dla najbliższego jego otoczenia, dla tych, którzy wierzą, że służą idei, a nie swemu szefowi — il Duce.

⁂

A teraz jeszcze jeden, najbardziej dla nas aktualny przykład:

Piłsudski.

Przypuszczano, że go wszyscy znamy. Wiemy skąd pochodzi, jak żył, co robił. Stworzył — „obóz polityczny". Wspólnotę ideową. Wołano o program. Zresztą, wiadomo: „sanacja", „piłsudczycy".

Omylono się! I to nie raz, dziesiątki, setki razy.

W maju 1926 r. w całem państwie odbyły się pochody i demonstracje pod hasłem: **„Prezydentem Rzplitej może być tylko Józef Piłsudski!"**

Zdawało się — proste i naturalne. Ale on milczał. Pozwolił demonstrować, wybierać i... **nie przyjął!**

Konsternacja, zdziwienie. Czegóż on chce? Później dowiedziano się. „Aha! słuszne! Święta racja!"

I znów wiemy, co myśli Piłsudski.

Ale — oto sejm. Rozwiązać! — wołano — rozpędzić na cztery wiatry! Niech żyje dyktatura!

On — nic. Sejm przetrwał do końca i nowe wybory odbyły się według starej ordynacji.

Nagle: — Nieśwież! Krzyk, wrzask: **„zdrada! kuma się ze szlachtą i ziemianami!",** a w odpowiedzi — rozłam w PPS i rozszerzenie ustawodawstwa socjalnego.

Później — niebezpieczeństwa wojenne, Wilno, front antysowiecki, zabójstwo Wojkowa, Locarno, pakt Kellogg. I w każdym z tych wypadków i wydarzeń politycznych zdawało się, że Piłsudski napewno zrobi coś, co wynika z „programu", czy t. zw. ideologji jego obozu, zgóry przewidywano, jak i co, ale — kończyło się zazwyczaj niespodzianką — **prostem i jasnem, a zarazem niezwykłem, nieoczekiwanem posunięciem,** które niezawsze szło po linji patentowanych „piłsudczyków", ale niechybnie trafiało w sedno rzeczy.

Bo jego myśli, jego czyny i słowa mogą być wprawdzie komentowane post factum, **nie mieszczą się jednak w żadnym programie żadnego „obozu".**

I parafrazując słowa histerycznego króla francuskiego: „L'etat c'est moi", mógłby Piłsudski z większą stokroć słusznością powiedzieć:

— **Program — to ja. To życie, które lepiej widzę, subtelniej wyczuwam, aniżeli moje najbliższe nawet otoczenie.**

Na tem polega tajemnica i siła genjuszu.

TADEUSZ GÓRSKI.

Niedyskrecje Komunistów niemieckich

Cały przemysł niemiecki służy celom wojennym.

Dwutygodnik komunistyczny „Die Internationale" w numerze z dnia 1-go grudnia, r. ub. omawiając ostatni stan zbrojeń niemieckich dochodzi do wniosku, iż mowa min. Groenera w parlamencie wykazała dobitnie, że gra się toczy nie o budowę jednego pancernika, ale o budowę całej serji, złożonej z 6 pancerników, o odbudowę części marynarki wojennej, zmodernizowanej, w miarę możliwości traktatowych, co ma stanowić jedynie drobną cząstkę ogólnego planu zbrojeń lądowych, morskich i powietrznych.

„Imperjalizm niemiecki, który rozsypał się w r. 1918 w gruzy, odradza się nanowo", stwierdza „Internationale". „Cały przemysł niemiecki służy celom wojennym, względnie może być do tych celów w jaknajkrótszym czasie przystosowany".

„General Seect — czytamy dalej — stoi w swojej teorji zbrojeń na stanowisku, że przy obecnym stanie techniki wystarcza skonstruować jaknajlepiej poszczególne typy broni i wytwarzać je w małych ilościach. Decydującym jest planowy podział i przygotowanie wszystkich surowców i materjałów pomocniczych, wszystkich narzędzi i maszyn, które są niezbędne dla natychmiastowej masowej produkcji materjałów wojennych".

Jest prawie niemożliwością — kontynuuje „Internationale" stwierdzić, gdzie kończy się fabryka budowy traktorów pociągowych, a gdzie zaczyna się fabryka tanków, gdzie staje się gaz pokojowy — gazem **wojennym, a aeroplan cywilny — wojskowym.**

Użycie pseudo - tanków na manewrach nie jest żartem, a dowodzi jedynie, jak daleko już zaszły prace zbrojeniowe przemysłu".

Z kolei w artykule p. t. „Polityka światowa niemieckiego trustu chemicznego" w tejże „Internationale" rozważa autor tendencyjnie, ale z pewnemi ciekawemi niedyskrecjami stosunki międzynarodowe wielkiego przemysłu chemicznego. Stwierdza on, że **wszystkie niemal partje mają swoich ludzi w radzie nadzorczej I. G. Farbenindustrie:** Centrum ma posła Lammersa, demokraci — b. badeńskiego prezydenta prof. Hummla, partja ludowa — posłów prof. Moldenhauera i dr. Kalle, narodowi — swego hamburskiego przywódcę, Maksa v. Schinckel. Przez prof. Hummla — przyjaciela Jerzego Bernharda, eksponenta politycznego koncernu prasowego Ullsteina — **ma trust chemiczny m. in. wpływy w łonie wielkiej prasy demokratycznej.**

Przy tej okazji wyszedł na jaw ciekawy fakt, że połowa udziałów t-wa filmowego Terra, będącego formalnie w posiadaniu koncernu Ullsteina, znajduje się w rękach trustu chemicznego.

Niemcy — konkluduje autor artykułu — są rządzone przez unję wielkiego kapitału: metalurgję i chemję. Gospodarczo łączy unję tę węgiel, politycznie — Wielka Koalicja. Z flanki broni kapitalizmu niemieckiego biurokracja socjalistycznych związków zawodowych i pomaga w ten sposób kroczyć po linji imperjalistycznej. U krańca zaś tej drogi stoi — **wojna światowa.**

F. G.

Zamach bombowy na Unszlichta.

Pocisk zniszczył szereg wagonów kolejowych.

WILNO, 10 stycznia.

Nocy onegdajszej na linji Mińsk—Orsza nieznani sprawcy położyli podobno bombę zegarową pod pociąg, którym powracał z Mińska zastępca przewodniczącego rewolucyjnej rady wojennej ZSSR. Unszlicht. Pocisk wybuchł jednak dopiero po przejściu lokomotywy i kilku wagonów, pod dwoma wagonami bagażowemi i pocztowemi.

W ten sposób Unszlicht ocalał.

Unszlicht bawił w Mińsku w związku z obchodem 10-lecia istnienia Białorusi sowieckiej i przy tej okazji przeprowadził generalną inspekcję okręgu Mińskiego.

Prezydent Rzplitej udekorowany

orderem węgierskim.

Warszawa, 10 stycznia.
(Polska Agencja Telegraficzna).

O godz. 12.30 odbyła się na Zamku królewskim dekoracja Pana Prezydenta Rzeczypospolitej węgierskim Wielkim Krzyżem Zasługi, nadanym mu przez regenta węgierskiego p. Horthy'ego. Przy uroczystym akcie dekoracji towarzyszyli Panu Prezydentowi p. premjer Bartel, p. minister Zaleski, wiceminister Wysocki, p. Jackowski dyrektor departamentu MSZ., p. Redecki-Laskowski, szef biura prezydjum rady ministrów, dr. Lisiewicz, szef kancelarji cywilnej Pana Prezydenta, płk. Głogowski, szef gabinetu wojskowego, oraz adjutanci. Ze strony węgierskiej obecni byli p. poseł Belitska, gen. Somkuthy attache wojskowy węgierski mjr. Anderka i sekretarz poselstwa p. Rallsy. Aktu dekoracji, po krótkiem przemówieniu w języku polskim, dokonał p. poseł Belitska. P. Prezydent w kilku słowach wyraził podziękowanie dla regenta, poczem udekorował gen. Somkuthy krzyżem komandorskim z gwiazdą orderu Polonia Restituta. Po akcie dekoracji odbyło się na Zamku śniadanie, w którem uczestniczyły wszystkie wyżej wymienione osoby.

Powstanie indjan stłumione.

Londyn, 10 stycznia.

Z Ekwadoru donoszą, że wojska rządowe stłumiły ostatecznie powstanie 5.000 indjan, którzy dokonali napadu na miasto Rio-Bamba.

Młodociani komuniści

zostali skazani przez łódzki sąd okręgowy.

W dn u 30 sierpnia łódzka organizacja P. P. S.-lewica urządziła w swym lokalu partyjnym przy ulicy Kaliskiej 19, odczyt p. t. „Międzynarodowy dzień młodzieży".

Policja polityczna tegoż dnia otrzymała informacje, że na odczyt ten przybędą komuniści którzy chcą jednocześnie odbyć poufne zebranie. Wydelegowano więc na ulicę Kaliską kilkunastu policjantów, którzy wylegitymowali wszystkich obecnych.

W chwili, gdy policja wkroczyła na salę, jeden z młodzieńców, niejaki Rachmil Pudłowski, wyrzucił z pod marynarki paczkę odezw komunistycznych. Aresztowano go.

Pudłowski okazał się członkiem związku młodzieży komunistycznej. Policja tegoż dnia jeszcze aresztowała kilku innych młodych działaczy komunistycznych, którzy byli w bliskim kontakcie z Pudłowskim.

Aresztowano więc Stefana Kasprzyckiego, zamieszkałego przy ulicy Marszałkowskiej 8 u którego znaleziono wielki zapas bibuły komunistycznej, Czesława Szymańskiego, Franciszka Wudla i Esterę Piotrkowska.

W dniu wczorajszym zasiedli oni na ławie oskarżonych sądu okręgowego który sprawę tę rozważał pod przewodnictwem sędziego Illinicza w asyście sędziów Taubenszlaka i Fajta. Pudłowski oświadczył na sprawie, że jest członkiem P. P. S. i nema nic wspólnego z partją komunistyczną. Odezwy, które przy nim znaleziono, znalazł sam na schodach domu przy ulicy Kaliskiej. Oskarżony Kasprzycki twierdził również, że nie jest komunistą i należał jedynie do P. P. S.-lewicy.

Pozostali oskarżeni twierdzili, że nie należeli do żadnej partji i nie interesowali się nawet sprawam politycznemi.

Świadkowie, funkcjonarjusze policji politycznej, oświadczyli na sadzie, że wszyscy oskarżeni byli członkami partji komunistycznej i odgrywali w tej partji dość poważną rolę, zajmując się agitacją i kolportażem bibuły.

Sąd po wysłuchaniu prokuratora Chawłowskiego i obrońców skazał Pudłowskiego na 3 lata Kasprzyckiego i Szymańskiego po roku więzienia. Piotrkowską na rok twierdzy, a Wudla uniewinnił z braku dowodów. das.

Kasa chorych płaci

jeżeli ubezpieczony musiał wezwać lekarza prywatnego.

Często się zdarza, że zamożniejsi członkowie Kasy Chorych uciekają się do pomocy lekarskiej pozakasowej. Powstaje pytanie, czy Kasa Chorych obowiązana jest zwrócić członkowi koszty leczenia za pomocą lekarską Kasy.

W podobnych wypadkach wszystkie Kasy Chorych, powołując sie na art. 42 p. III ustawy z dn. 19 maja 1920 r. (D. U. Nr. 44, poz. 272) odpowiadają, że są obowiązane do zwrotu kosztów tylko w wypadkach nagłych, lub gdy zwrócono się o pomoc za wyraźnem zezwoleniem Zarządu Kasy. Nieco odmiennie jednak wygląda taka sytuacja w świetle orzecznictwa Sądu Najwyższego. Mianowicie — w myśl tego orzecznictwa — gdy bezspornie ustalono, że pewnego rodzaju pomoc lekarska była konieczna, a tej pomocy Kasa dostarczyć nie mogła ze względu na braki organizacyjne, w tym wypadku Kasa jest obowiazana zwrócić koszty leczenia, bez względu na to czy uprzednio chory wyjednał sobie zgodę Kasy Chorych.

Kącik dla pań.



Nasza paryska referentka mody donosi nam:

Kilka wielkich paryskich domów lansuje jako dernier cri suknie wieczorowe, malowane w kwiaty fosforyzujące w kolorach srebrnym i różowym. Jedna z największych firm rękawiczniczych stara się o wprowadzenie mody długich rękawiczek do strojów wieczornych. Biała ta rękawiczka sięga powyżej łokcia i jest u samej góry ozdobiona wąskim szlakiem srebrnym. Kilka dam z eleganckiego towarzystwa zjawiło się już w tych rękawiczkach w Operze.

W bardzo ciekawy sposób operuje się ostatnio „klejnotami", naturalnie nie prawdziwemi. Bardzo modne są garnitury tych dekoracyjnych upiększeń, składające się z naszyjnika, dekoracji paska, często także z dekoracji torebki ręcznej. Oddzielny garnitur do każdej sukni jest szczytem modnego tonu. W bardzo dobrym tonie jest noszenie naszyjników dekorujących także dekolt z tyłu.

Przechodząc przez ulice rozejrzyj się uważnie unikniesz kalectwa i śmierci.

Koncert Tow. Śpiew. „Lutnia".

Jak już podaliśmy w nadchodzącą niedzielę dnia 13 b. m. odbędzie się w Filharmonji koncert Tow. Śpiew. „Lutnia", w którym udział biorą: Chóry męski i mieszany pod dyrekcją Aleksandra Charuby oraz znani soliści: Helena Fotygo (śpiew), Stanisław Frydberg (skrzypce), Juljan Kerger (śpiew). Przy fortepianie zasiądą: prof. Zozula, Dr. Żebrowski oraz Antoni Michałowski. Program zapowiada: „Balladę" Brahmsa-Pressa, „Andante" z koncertu Boccheriniego, „Kukułka" Daquin-Manena, „Arja i Trepak" Sazonowa - Dushkina (po raz pierwszy w Łodzi), „Marsz turecki" Beethovena, „Romans" z koncertu Karłowicza, „Nad morzem" Schuberta. Chóry „Lutni" wykonają: „Po nieszporach niedzieli" 3 akt. z op. „Halka" Moniuszki, „Ballada o Floryanie Szarym" Moniuszki, „Sztandary polskie z Kremlu" Lachmana, „Stepy Akermańskie" Orłowskiego oraz szereg innych pieśni i arji operowych. Początek koncertu o godz. 4-ej po południu. Bilety na ten interesujący koncert sprzedaje kasa Filharmonji.

Świetne zwycięstwa polaków w Westerowie

nad najlepszymi narciarzami Norwegji i Czechosłowacji.

(Korespondencja własna „Expressu").

Westerów, 9 stycznia 1929 r.

W dniu dzisiejszym rozpoczął się w Westerowie tydzień sportów zimowych, przy udziale całego szeregu wybitnych narciarzy, w tem Norwegów Zygmunta Ruuda i Bengta Simonsena, trenera P. Z. N., oraz najgłośniejszych zawodników Czechosłowacji, jak Ottokara Nemeckyego, Purkerta, Moehwalda, Bujaka („Karpathenverein HDW"), oraz reprezentantów naszego narciarstwa Bronka Czecha, Zdzisława Motykę, Szostaka, Schielego, Eli Ziętkiewiczowej.

Udział zawodników był bardzo liczny. Dwanaście nazwisk o klasie międzynarodowej figurowało w programie.

Zawody te były jednym wielkim triumfem polskich narciarzy, a zwłaszcza Bronka Czecha, który w biegu zdobył pierwsze miejsce, wyprzedzając doskonałego Ottokara Nemeckiego o przeszło dwie minuty. Czas naszego zwycięscy jest doskonały i stawia go w rzędzie najlepszych biegaczy Europy.

Doskonale spisała się reszta naszych zawodników. Zdzich Motyka przybywa na trzeciem miejscu wyprzedzając obydwóch Norwegów, którzy mają ustaloną już markę w świecie sportów zimowych, Schiele zwycięża w klasie senjorów, Ela Ziętkiewiczowa przychodzi druga.

Wyniki techniczne przedstawiają się następująco:

Klasa pierwsza.

1) Bronisław Czech (Polska) — 1:07,47.
2) Ottokar Nemecky (Czechosł.) — 1:11,04.
3) Zdzisław Motyka (Polska) — 1:12,22.
4) Ruud (Norwegja) — 1:12,39.
5) Simonsen (Norwegja) — 1:12,44.

Klasa senjorów.

1) Schiele (Polska) — 1:19,49.

Konkurencja pań.

1) Ewa Kegel (Czechosł.).
2) Ela Ziętkiewicz (Polska).

Równocześnie z zawodami narciarskimi odbywa się jako część integralna turniej zawodów bobsleighowych, łyżwiarskich i hokeyowych. W turnieju hokeyowym bierze udział kombinowana drużyna Polski, która wobec tak silnej konkurencji nie odegra przypuszczalnie poważniejszej roli. M.



Styczeń
11
Piątek

Dziś: Higina i Honoraty
Jutro: Arkadjusza M.

—:—

Wschód słońca o g. 7.41
Zachód słońca o g. 3.47
Wschód ks. o g. 9.33
Zachód ks. o g. 3.47
Długość dnia: 9.37.
Przybyło dnia: 0.25.

Grypa
nadal szaleje w Łodzi.

Ciekawem zjawiskiem, o jakiem nam donoszą z łódzkich kół lekarskich, jest dalsze wzmaganie się epidemji grypy. Jest to o tyle dziwne, że od łuższego czasu pogody ustaliły się w zupełności, a **mróz i śnieg najskuteczniej sprzyjają zniknięciu epidemji.**

A mimo to, ilość zachorowań wzrasta w dalszym ciągu. Każdego dnia lekarze prywatni i kasowi są nadal formalnie rozrywani, nie będąc poprostu w możności odwiedzić wszystkich wzywających ich pacjentów.

Trudno ustalić dokładną ilość zachorowań, gdyż niema obowiązku meldowania przez lekarzy o wypadku grypy, podobnie jak to ma miejsce z innemi chorobami infekcyjnemi, według jednak luźnych zestawień **do dnia dzisiejszego zapadła na grypę conajmniej jedna szósta część mieszkańców naszego miasta.**

Celem zbadania przyczyny tego dziwnego zjawiska, zwróciliśmy się do jednego z wybitnych lekarzy łódzkich, który udzielił nam niezwykle ciekawych wyjaśnień w tej sprawie.

Otóż najprawdopodobniej nasilenie grypy wzmaga się dlatego, że odrazu przyjęło poważne rozmiary. Fala infekcji postępuje naprzód. Z chwilą, gdy tak wielkiemu rozpanoszeniu się choroby na początku zimy sprzyjały pogody dżdżyste i wilgotne, obecnie przyczynia się do tego **nieostrożność otoczenia chorego, które ulega łatwo zarażeniu się.** A wobec tego, że nie było niemal rodziny, której jakiś członek nie zapadłby na grypę, stąd nieustające jej działanie, mimo ustalonych pogód.

Jedynym więc obecnie środkiem mogącym uchronić od zachorowania, jest najstaranniejsze wystrzeganie się bliższej styczności z chorymi. To spowoduje również zmniejszenie się, a wreszcie zaniknięcie epidemji.

Wobec jednak mroźnych pogód, należy specjalną uwagę zwrócić na rekonwalescencję chorych. Możliwość komplikacji, spowodowana zbyt wczesnym wyjściem z mieszkania, jest znacznie większa. **Conajmniej 2 dni bez gorączki należy jeszcze pozostać w łóżku, a conajmniej 3 dni ponadto pozostawać w domu.** Po wyjściu na ulicę, przez 1—10 dni nie wolno jeszcze opuszczać mieszkania wieczorami. —a—

Sprawa Łaniuchy
odbędzie się w czasie najbliższym.

Jak się dowiadujemy z miarodajnego źródła, akt oskarżenia przeciwko zabójcy ś. p. małżonków Tyszerów i Borowskiej, Stanisławowi Łaniusze, został w dniu wczorajszym ukończony i przesłany do sądu okręgowego w Łodzi.

Akt oskarżenia obejmuje 8 stron pisma maszynowego.

Wobec powyższego sprawa Łaniuchy znajdzie się na wokandzie Sądu Okręgowego już w niedalekim terminie, który wyznaczy posiedzenie gospodarcze Sądu Okręgowego. (w)

Dyżury aptek.

Dziś w nocy dyżurują apteki: G. Antoniewicza (Pabjanicka 50), K. Chądzyńskiego (Piotrkowska 164), W. Sokolewicza (Przejazd 19), R. Rembielińskiego (Andrzeja 26), J. Zundelewicza (Piotrkowska 25), M. Kasperkiewicza (Zgierska 54), S. Trawkowskiego (Brzezińska nr. 56). (b).

ZŁY, SIWY MRÓZ
żelazną obręczą ścisnął miasto.
Życie uliczne zamiera. — 12 stopni to nie żarty.

Mróz, zły, siwy staruszek, z dwunastostopniową siłą ścisnął miasto.

W szkołach powszechnych niemal pustki. Wiele dzieci nie przychodzi z powodu przejmującego mrozu.

A te dzieciny, które się na lekcje wybrały, poprzychodziły do klas zmarznięte, zapłakane, niezdolne prawie do nauki.

W szkołach średnich, zwłaszcza w niższych klasach, nie lepiej. Przybyło tam zaledwie 10 — 15 procent dzieci. A kuratorjum milczy i nie wydało dotychczas przepisów, pozwalających na zwalnianie w razie dużych mrozów dziatwy od nauki.

Handel uliczny i straganowy na placach miejskich, Zielonym, Wodnym, zamarł prawie zupełnie.

Nie dowiezono też prawie nic ze wsi — kmiotkowie bali się wybrać w drogę.

W tramwajach luźniej. Prawie wszyscy zdobywają siedzące miejsca. W wozach panuje taki hałas, jakby się tam odbywała młocka. Wszyscy tupią nogami i „zabijają" ręce.

Mimo mrozów władze miejskie nie pomyślały o rozpaleniu ognisk na ulicach. W Warszawie, jak o tem donosiliśmy, już ogniska takie się palą. Nie należy czekać na uchwały i posiedzenia, gdyż wykonanie wypadnie akurat na wiosnę. Należy zastosować akcję doraźną.

Ogniska takie winny się palić we wszystkich punktach, gdzie pracują ludzie, zmuszeni do stania na jednem miejscu, np. policjanci, tragarze, posłańcy.

Jedne tylko składy węgla cieszą się z mrozu. Panuje tam niebywały i oddawna niewidziany ruch. Kupuje węgiel przeważnie ludność uboższa, po 10—15 kilogramów. Aby się choć trochę rozgrzać.

Sklepy skrzętnie zamykane. Mróz poprzesłaniał wystawy.

Koleje również silnie odczuły ten mróz. Pociągi przychodzą ze znacznem opóźnieniem. Kurki i wodomiary na lokomotywach pozamarzały.

Mróz wzmaga się coraz bardziej. Wczoraj rano temperatura wynosiła 8 stopni Celsjusza, a wieczorem spadła do 12 stopni.

Wskutek tego istnieje niebezpieczeństwo pękania rur gazowych. Gazownia miejska zarządziła tedy pogotowie. O wypadek bowiem nie trudno, a mróz nie żartuje.

Ogniska na ulicach Warszawy.
Zziębnięci przechodnie błogosławią dobroczynne ciepło.

Od paru dni płoną na ulicach Warszawy ogniska, gromadząc wokół siebie licznych zziębniętych.

Autorem i wykonawcą tego naprawdę świetnego pomysłu jest zakład oczyszczania miasta. Rozpalone będą we wszystkie dni, w których mróz przekracza o godzinie 6-ej rano temperaturę poniżej 10 st.

Ogień utrzymywany jest do późnej nocy, poczem zostaje gaszony dla względów bezpieczeństwa, dla uniknięcia możliwości pożaru.

Ogniska uliczne są prawdziwem dobrodziejstwem dla tych osób, których terenem pracy przy największym nawet mrozie jest ulica, jak naprawiacze szyn, roznosiciele gazet i t. p. Z rozkoszą grzeją się przy nich także zziębnięci przechodnie.

Ogniska te wyglądają na ulicach bardzo ładnie. W niewielkim koszu żelaznym płonie koks, żarząc się pyszną, gorącą czerwienią. Świetliste języki ognia wylatują ku górze, a cichy syk palącego się koksu zachęcająco wabi ku sobie, wołając: ciepło, ciepło!

⁂

Możeby tak i nasz magistrat pomyślał o takiej dobroczynnej inowacji? Ale prędzej, nie na wiosnę!

Od której do której
będą otwarte sklepy, restauracje i kawiarnie.
P. starosta grodzki zwołał na jutro konferencję w tej sprawie.

Jak już donosiliśmy w swoim czasie rozporządzenie Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 10 marca 1928 r. ustaliło czas pracy w handlu i przemyśle, pozostawiając uprawnienia co do wyznaczenia godzin handlu władzom administracyjnym, a właściwie starostwom grodzkim.

Wobec powyższego p. starosta Strzemiński zwrócił się do rady miejskiej oraz miejscowych organizacyj kupieckich z poleceniem przygotowania odpowiednich wniosków w tej sprawie, zaznaczając, iż w najbliższym czasie zwoła konferencję, na której sprawa ta zostanie definitywnie rozstrzygnięta, a tem samem ureguluje się raz wreszcie sprawę otwarcia i zamykania sklepów w Łodzi.

Jak się dowiadujemy, konferencja ta zwołana zostanie na sobotę. Zaproszeni zostaną na nią przez starostę Strzemińskiego przedstawiciele władz miejskich i zrzeszeń kupieckich.

Władze miejskie zgłoszą w formie wniosku tekst uchwały rady miejskiej, którą ze względu na kolosalne zainteresowanie się tą sprawą obywateli i kupców, przytaczamy ponownie.

Otóż władze miejskie stoją na stanowisku, iż **sklepy spożywcze i sklepy z materjałami piśmiennemi otwarte być mają od 7 rano do 7 wieczór, pozostałe zaś sklepy od 9 rano do 7 wieczór.**

Nadto zakłady fryzjerskie w soboty i dnie przedświąteczne mogą przedłużyć czas zamknięcia **do godziny 9-ej wieczór, w poniedziałki jednak ograniczyć się tylko do 4 po poł.**

Drugorzędne jadłodajnie od 8 rano do 11 wiecz., uliczna sprzedaż gazet i papierosów od 7 rano do 11 wiecz i wreszcie składy wędlin od 11 rano do 11 wieczór.

Wnioski te zgłoszone w formie opinji będą jednak przez przedstawicieli władz miejskich poparte w jaknajszerszym zakresie.

Co się tyczy przedstawicieli organizacyj kupieckich, ci specjalnych postulatów w tej sprawie nie wysuną, domagając się jedynie traktowania przepisów w sposób najbardziej liberalny. Nadto, wobec czynionych ostatnio kwestji odnośnie przedłużenia godzin handlu w okresie przedświątecznym, **przedstawiciele kupiectwa domagać się będą uregulowania tej sprawy na stałe, aby zarówno przed świętami Bożego Narodzenia, jak i przed Wielką Nocą automatycznie czas handlu ustalony był do godz. 9-ej wiecz.**

Jak się dowiadujemy starostwo grodzkie wyda odnośne przepisy tuż po konferencji opinjodawczej. —l—

Dnia 9 stycznia r. b. po krótkich lecz ciężkich cierpieniach zmarł

ś. † p.

Władysław Pasikowski

przeżywszy lat 70.

Wyprowadzenie drogich nam zwłok z domu żałoby, przy ul. Zakątnej № 8, na cmentarz Star.-Katolicki, nastąpi w niedzielę dnia 13 b. m. o godzinie 3-ej po poł.

Rodzina.

TEATR MUZYKA SZTUKA

TEATR MIEJSKI.

„Carewicz"

Dramat dworski Gabrjeli zapolskiej grany będzie pięć razy: dziś t. j. piątek. jutro t. j. sobotę wieczorem w niedzielę wieczorem. we wtorek oraz w czwartek następnego tygodnia.

Dziś i jutro ceny normalne zniżone. we wtorek i czwartek popularne. Bilety ulgowe dziś ważne.

Początek o godz. 8 m. 30. koniec 11 m. 15.

„Broadway"

grany będzie w dalszym ciągu jutro t. j. sobota o godz 4 po południu (ceny popularne zniżone). pojutrze t. j. w niedzielę o godz. 4 popołudniu (ceny popularne), w poniedziałek o godz. 7 m. 30 przedstawienie związkowe (robotnicze) oraz we środę, poczem zejdzie na długi czas z afisza.

„Długonosy Karzełek i Królewna Gąska"

efektowna. wesoła bajeczka dla dzieci dana będzie w niedzielę o godz. 12 w południe po raz bezwzględnie ostatni. Ceny najniższe.

Następne premjery Teatru Miejskiego.

Pod kierunkiem reżyserskim Aleksandra Węgierki odbywają się codziennie pełne próby sceniczne ze słynnej 5-aktowej komedji współczesnej Bernarda Shaw „Pygmalion". w której popisową rolę kobiecą dziewczyny ulicznej. przeobrażającej się stopniowo w kobietę z towarzystwa — odtworzy Stefanja Jarkowska. Główne role męskie odtwarzają: Jan Bonecki, Kazimierz Kijowski i Aleksander Węgierko.

Jednocześnie reżyser Edmund Wierciński opracowuje głośną sztukę fantastyczną Felicji Kruszowskiej „Sen". Rozważane jest również wystawienie w okresie najbliższym dramatu głośnego ekspresjonisty niemieckiego Ernesta Tollera „Hinkeman" W roli tytułowej wystąpi Artur Socha. który tę trudną popisową rolę studjuje od dłuższego czasu.

TEATR KAMERALNY.

„Sekretarka Pana Prezesa" której przedstawienia mimo przekroczenia 30 powtórzeń cieszą się wciąż ogromną frekwencją. grana będzie w dalszym ciągu jeszcze 4 razy a mianowicie: jutro t. j. w sobotę o godz. 5 popołudniu (ceny zniżone). w niedzielę o godz. 5 (ceny zniżone), w poniedziałek i w środę przyszłego tygodnia.

„Człowiek Zwierzę i Cnota"

Swawolny. nie nadający się dla szerszych sfer i dla młodszego pokolenia widzów. karnawałowy żart psychologiczno - życiowy Ludwika Pirandella „L'uomo, la bestia e la virtu". grany będzie jeszcze trzykrotnie: dziś wieczorem (o godz. 9 i pół) jutro t. j. w sobotę (o godz. 9 i pół) i w niedzielę o wpół do dziesiątej.

TEATR POPULARNY.

Dziś nieodwołalnie po raz ostatni o godz. 8.20 wiecz. „Jojne Firułkes" grany będzie przy ul. Ogrodowej 18. poczem od soboty przenosi się na drugą scenę w Sali Geyera. Piotrkowska 295, gdzie grany będzie cały tydzień.

W teatrze przy ul. Ogrodowej 18 w sobotę o godz. 4.20 pp. kapitalna komedja „Świat bez mężczyzn" po cenach najniższych.

KOMUNIKAT SYNDYKATU DZIENNIKARZY.

Dziś o godzinie 6 wieczorem w gabinecie w Tiwoli odbędzie się nadzwyczajne zebranie syndykatu dziennikarzy. poświęcone zimowej reducie prasy. Na zebranie to proszeni są wszyscy członkowie syndykatu.

WYGRANA ZŁ. 10.000 W ŁODZI.

W ciągnieniu obecnej 3-ej kl. Lot. Państw. fortuna znowu uśmiechnęła się łodzianom. Szczęśliwy los Nr. 140079, na który padła wygrana zł. 10.000. został sprzedany przez znaną ze szczęścia Kolekturę S. Jatka, Piotrkowska 23 i 66.

W kawiarniach łódzkich.

Jazzband przy „pół czarnej". — Rozmowa na migi, bo... nic nie słychać. — Przesadna elegancja.

Życie kawiarniane w Łodzi rozwija się coraz bardziej a w związku z tem, nasuwa się pewna uwaga. wymagająca odpowiedniego omówienia.

Otóż ludzie. bywający często w kawiarniach — a tych jest bardzo wielu — skarżą się zazwyczaj na muzykę, która w tych lokalach przygrywa. Nie znaczy to bynajmniej, by muzyka była zła by muzycy byli niedobrani i niedość wyszkoleni. Chodzi poprostu o **rodzaj orkiestry.**

Od czasu wprowadzenia muzyki jazzbandowej na dancingach i w lokalach rozrywkowych, widowiskowych. kawiarnie a nawet cukiernie poczęły również lansować ten typ orkiestry. skądinąd bardzo ładnej i rytmicznej. lecz głośny i hałaśliwy.

Wprowadziły go nie licząc się z charakterem swych lokali nie licząc się z tem. że do kawiarni ludzie przychodzą tylko na miłą pogawędkę, nie tańce i zabawy.

I efekt jest ten, że rozmowa w kawiarni stała się zupełnie niemożliwa. Saxofon i bęben robią taki piekielny hałas. że gościom nie pozostaje nic innego jak zaprzestać rozmowy. która zresztą musiałaby być prowadzona na mig. albo przy pomocy nieludzkiego ryku.

W tych warunkach staje się dłuższa wizyta w kawiarni zupełnie niemożliwa, tembardziej jeśli się przyszło — jak to ma miejsce w 90 wypadkach na 100 — porozmawiać z kimś przy podwieczorku o interesach lub też innych rzeczach,

W kawiarni możliwa jest orkiestra wyłącznie rzn eta — podobnie jak to się zresztą dzieje zagranicą. Muzyka dyskretna lekka przy dźwiękach której człowiek odpoczywa i nie nabawia się szumu w uszach i głowie. Bęben jazzbandowy, saxofon i banjola. w zespole kawiarnianym nie powinny mieć miejsca.

Przy okazji pragniemy poruszyć jeszcze inną sprawę, bezpośrednio dotyczącą tego typu lokali.

Na całym świecie są kawiarnie—salony i kawiarnie pospolite, skromne. Do pewnych lokali chodzą wykwintnie ubrane nieroby na flirt i lekką rozmówkę, do innych ludzie mniej lub więcej uczciwie pracujący.

W Łodzi więcej jest lokali drugiego typu i w lokalach tych ostatnio wprowadza się zwyczaje zupełnie niepożądane i niesłuszne. Chodzi o t. zw. przymus oddawania garderoby do szatni. które starają się od niedawna wprowadzić u siebie niektóre lokale.

Dobrze, jeśli ktoś przyjdzie z dłuższą wizytą. Ale gdy gość wpada na parę minut, by wypić „pół czarnej" i załatwić interes — ściąganie palta szal ka. przekładanie papierosów, zapałek i innych potrzebnych w danej chwili rzeczy, to zbyt wiele ambarasu zupełnie niepotrzebnego i zbytecznego. **T.**

Fałszerz weksli

został skazany na 1 rok więzienia.

Stefan Gawroński (Abramowskiego 17) był ongiś dość zamożnym kupcem, lecz wskutek niepomyślnych operacji handlowych w ostatnich czasach stracił cały majątek i znalazł się kompletnie bez żadnych środków do życia. Mając znajomości w sferach kupieckich wszczął starania o posadę. lecz nie udało mu się otrzymać żadnego zajęcia. Wówczas to, nie znajdując żadnego wyjścia z opresji finansowych. zeszedł zupełnie na manowce i począł fałszować weksle. Początkowo fałszował on głównie weksle k'na „Victoria". z którym kiedyś utrzymywał stosunki handlowe, później zaś gdy się już wprawił w to „rzemiosło". podrabiał również weksle kilkunastu łódzkich firm handlowych i puszczał je w obieg, zakupując najrozmaitsze towary

Gawroński nie mógł już się skarżyć na brak gotówki Doskonałe interesy pozwalały mu prowadzić wystawny tryb życia. Młody kupiec hulał w najwytworniejszych lokalach łódzkich. przebywając w towarzystwie eleganckich niewiast jeździł na zabawy do Warszawy i t. d.

Hulaszczy tryb życia G. zwrócił uwagę sfer kupieckich. które z nim utrzymywały stosunki handlowe. Kupcy poczęli go podejrzewać o oszukańcze manipulacje.

Po pewnym czasie, gdy nie wykupywał weksli i okazało się iż wszystkie podpisy żyrantów były fałszywe, poszkodowani kupcy wnieśli skargę do urzędu śledczego, który w wyniku przeprowadzonego dochodzenia ustalił, że Gawroński oszukał rozmaite osoby na bardzo poważne sumy. Osadzono go w więzieniu.

W dniu wczorajszym Stefan Gawroński znalazł się przed sądem okręgowym który sprawę tę rozważał w trybie postępowania uproszczonego pod przewodnictwem sędziego Arnolda. Oskarżony na sprawie przyznał się do oszustw i tłumaczył się bardzo ciężką sytuacją materjalną.

Sąd po zbadaniu świadków i wysłuchaniu stron, skazał go na rok więzienia.

das.

Rządcy domów

będą wezwani do urzędu meldunkowego.

Jak się dowiadujemy. wobec przejęcia przez miasto czynności prowadzenia meldunków. przedewszystkiem ma być uregulowana sprawa rządców domów i innych osób prowadzących meldunki.

W związku z tem będą rozesłane do wszystkich właścicieli domów zapytania. czy sami prowadzą meldunki, czy też wydali pełnomocnictwo administratorom. Po dokładnem ustaleniu, kto prowadzi meldunki, wezwie się tę osobę do złożenia w urzędzie meldunkowym swego podpisu i odbitki pieczątki domu. Będzie to miało na celu zapobiegnięcie jakimkolwiek nadużyciom.

Nadto prowadzący meldunki w domu będzie musiał złożyć deklarację, że jest nienagannego prowadzenia, posiada obywatelstwo polskie i jest biegły w mowie i piśmie polskiem. **(i)**

Przed premierą w Casinie.

—o—

„Miłość i łzy Szopena".

Prasa francuska nazwała ten film „wielkim", krytycy niemieccy na pokazie inauguracyjnym zgodnie przyznali temu filmowi „niezaprzeczoną potęgę" Właściciel jednego z największych kin londyńskich określił go mianem „porywający". A jakie określenie znajdzie Polska dla tego dzieła. które jest „krwią krwi naszej", jest wcieleniem polskich „snów o potędze"? Słusznie się tak stało, że epopeę o ostatnim romantyku muzyki stworzyła Francja. kraj, gdzie Fryderyk Szopen tworzył i umarł.

Premjera tego superfilmu odbędzie się w kinie „Casino" nader uroczyście. Nie będzie wprawdzie tak wielkiej parady jak w warszawskiej Filharmonji, gdzie podczas premjery „Miłość i łzy Szopena" zjawili się reprezentanci władz oraz dyplomacji francuskiej — niemniej i tu w Łodzi inauguracyjne przedstawienie zapowiada się imponująco. Przyczyni się do tego wspaniała ilustracja muzyczna, przygotowana z pietyzmem przez dyr. Kantora i jego świetny zespół.

RADJOPROGRAM

PIĄTEK, 11 STYCZNIA.

11.56 — 12.10 Sygnał czasu z Warsz. Obserw. Astronomicznego, hejnał z Wieży Marj. w Krakowie komunikat lotniczo - meteorologiczny 12.10 — 13.00 Koncert z płyt gramofonowych. Gramofon i płyty z firmy B. Rudzki (Marszałkowska 87 i 146). 13.00 — 13.15 Komunikat rolniczy oraz transmisja z Krakowa notowań giełdy zbożowej krakowskiej. 14.50 — 15.10 Komunikaty: meteorologiczny,gospodarczy i nadprogram. 15.10 — 15.35 Przegląd wydawnictw perjodycznych — prof. Henryk Mościcki 15.35 — 15.50 Aktualja — p. Jerzy Żłobnicki 15.50 — 16.45 Koncert płyt gramofonowych. 17.00 — 17.25 Odczyt. 17.25 — 17.55 Transmisja odczytu z Krakowa. 17.55 — Koncert ork. „Oaza band". 18.50 — 19.10 Rozmaitości. 18.10 — 19.35 Odczyt p. t. „Akcja sanitarno - porządkowa w Polsce" (Dział „Hygiena-Medyczna") — wygł. inż. Zygmunt Rudolf. 19.55 — 20.00 Sygnał czasu z Warsz. Obserwatorjum Astronomicznego. 20.00 — 10 15 Pogadanka muzyczna 20.15 — Koncert z Filh. Warsz. W przerwie kom. Teatrów Miejskich Po transm. komunikaty meteorologiczny, policyjny, sportowy i nadprogram, komunikat P.A.T. oraz retransm. ze stacji zagranicznych.

Fałszywe 20-złotówki

wykonane nieudolnie i łatwe do rozpoznania.

W ostatnich dniach zatrzymano w Banku Polskim falsyfikat banknotu 20-złotowego z datą 1 marca 1926 r.

Falsyfikat odbito na papierze o odmiennym wyglądzie niż bilet autentyczny. Znak wodny, wykonany farbą tłuszczową, widoczny jest na powierzchni papieru nawet bez oglądania pod światło.

Ogólne zabarwienie falsyfikatu różni się zasadniczo od zabarwienia biletu autentycznego. Na falsyfikacie brak koloru tła jasno seledynowego. Napisy „Bank Polski" i „dwadzieścia złotych" mają niewyraźne kontury.

Druk klauzuli — nierówny, przerywany i zamazany. Cyfry numeru są grubsze, wysokość i krój różne.

Wogóle graficzne wykończenie falsyfikatu jest niedołężne, wskutek czego jest on łatwy do rozpoznania.

Zmiany personalne

w łódzkiej izbie skarbowej.

Jak nas informuje izba skarbowa w Łodzi naczelnikiem I wydziału (personalnego), został mianowany z dniem 3 stycznia r. b. p. dr. Teofil Nowojowski.

Dotychczasowy kierownik wydziału I p. naczelnik Henryk Słowiński, przeniesiony został na stanowisko naczelnika III wydziału.

Pozatem z dniem 1 stycznia r. b., dotychczasowy naczelnik IX urzędu skarbowego p. Sobieraj, objął stanowisko naczelnika II urzędu skarbowego. Na miejsce p. Sobieraja powołany został dotychczasowy zastępca X urzędu skarbowego, p. Henneberg.

P. Kalinowski dotychczasowy naczelnik II U. S. objął stanowisko w tutejszej izbie skarbowej. (w).

Nie 1111, lecz 1415.1.

Nowa fala radiostacji warszawskiej.

Stale wzrastająca liczba radjofonicznych stacyj nadawczych wywołała znowu konieczność zmiany długości fal niektórych stacyj.

Wśród nich znalazła się również stacja warszawska, która z dniem 12 b. m. przechodzi z dotychczasowej fali o długości 1111 mtr. na falę o długości 1415,1 mtr.

Posiadaczom odbiorników lampowych zmiana ta nie sprawi żadnego kłopotu, natomiast właściciele aparatów detektorowych będą musieli je odpowiednio przestroić, co jednak nie pociąga za sobą większego kosztu.

Podobno obecna zmiana długości fali ma być bezwzględnie ostatnią.

Co wolno i czego nie wolno sędziemu

według nowego prawa o ustroju sądów powszechnych

Będą wprowadzone togi i birety dla sędziów.

Obowiązki sędziego nowe prawo o ustroju sądów powszechnych określa w sposób następujący:

1) sędzia obowiązany jest **służyć wiernie Rzeczypospolitej** i obowiązki swego zawodu wypełniać zgodnie z ustawami i gorliwie, poświęcając im całą swą wiedzę i doświadczenie;

2) sędzia obowiązany jest **zachować w tajemnicy okoliczności sprawy**, o których powziął wiadomość poza rozprawą jawną, chyba, że go zwolni od tego obowiązku minister sprawiedliwości;

3) sędzia powinien na służbie i poza służbą **strzec powagi sądu** i unikać wszystkiego, co mogłoby przynieść ujmę godności sędziego.

Nowe prawo stwierdza też wyraźnie czego sędziemu nie wolno, a więc:

1) sędzia **nie powinien należęć do stronnictw politycznych**, ani brać udziału w takich wystąpieniach o charakterze politycznym, które mogłyby osłabiać zaufanie do bezstronności sędziego;

2) sędziemu nie wolno zajmować **żadnego innego urzędu państwowego**, wyjąwszy stanowiska profesora, docenta i lektora w szkołach akademickich i to o tyle tylko, o ile zajmowanie tych stanowisk nie przeszkadza w pełnieniu obowiązków sędziowskich;

3) sędziemu nie **wolno oddawać się zajęciom ubocznym**, któreby przeszkadzały w pełnieniu obowiązków sędziowskich, albo mogły uchybiać jego godności lub zachwiać zaufanie do jego bezstronności (każde zajęcie uboczne wymaga zgody prezesa sądu, ewent. w razie jego odmowy — ogólnego zgromadzenia sędziów danego sądu);

4) sędziemu nie **wolno brać osobistego udziału w prowadzeniu przedsiębiorstwa finansowego, przemysłowego lub handlowego**, ani należeć do rady nadzorczej takiego przedsiębiorstwa, choćby stanowiło w całości lub części jego własny majątek;

5) wszelkie żądania, przedstawienia i zażalenia w sprawach osobistych, związanych z jego stanowiskiem, sędzia powinien **wnosić w drodze służbowej** i nie powinien w takich sprawach zwracać się od instytucji i osób postronnych, ani też poddawać tych spraw do wiadomości publicznej.

Za wszelkie naruszenia **tych** obowiązków, a więc za przewinienia służbowe i uchybienia godności urzędu sędziowskiego, sędzia **odpowiada dyscyplinarnie przed kolegjum dyscyplinarnem**, złożonem z sędziów sądu wyższego, i może być skazany na karę dyscyplinarną, począwszy od upomnienia, a skończywszy na wydaleniu ze służby sędziowskiej.

Przy okazji zaznaczyć należy, że nowe prawo przewiduje, iż **sędziowie przy rozprawach używają togi i biretu, jako stroju urzędowego**, przyczem szczegóły ma ustalić rozporządzenie ministra sprawiedliwości.

Nowy zatarg o tabele kar?

Związki robotnicze twierdzą, że kary są zbyteczne.

Pamiętamy wszyscy sprawę wywieszonych w łódzkich zakładach przemysłowych tabel kar, które wywołały żywiołowy odruch wśród robotników. Celem zaprotestowania przeciwko tej decyzji przemysłowców, robotnicy samorzutnie porzucili pracę we wszystkich fabrykach.

Interwencja rządu doprowadziła do tego, iż inspektor pracy przejrzał tabele kar i stwierdziwszy, że są one nieformalne i w wielu punktach niezgodne z ustawą, polecił je usunąć, likwidując w ten sposób zatarg.

W ciągu dwóch miesięcy nie podnoszono więcej tej sprawy i dopiero w ubiegłym tygodniu związek przemysłu włókienniczego opracował nową tabelę kar i przesłał ją do przejrzenia inspektorowi pracy, z zaznaczeniem iż tabela ta ma być wywieszona w fabrykach łódzkich.

Wobec tego onegdaj inspektor pracy zaprosił do siebie przedstawicieli związków zawodowych w osobach pp. Walczaka, Kaźmierczaka, Krzynówka i Plewińskiego, celem zasięgnięcia ich opinji w tej sprawie. Przedstawiciele robotników oświadczyli, iż tabele kar są przeżytkiem, hańbą robotników i dlatego nie powinny być wywieszone.

W związku z powyższem w dniu wczorajszym odbyło się zebranie delegatów związku „Praca" na którem poddano tę sprawę obszernej dyskusji, podczas której wyjaśniono że daleko bardziej słuszną i racjonalną była klauzula która dotąd obowiązywała w umowach zbiorowych, że robotnik w razie przewinienia otrzymuje napomnienie, po 3 napomnieniach zaś zostaje zwolniony z pracy, po uprzedniem 2-tygodniowem wymówieniu.

System zaś nakładania kar nie licuje z godnością robotnika i nie powinien być stosowany. Ustawa wyraźnie stwierdza, że przemysłowiec może a nie musi ustanawiać kary.

W wyniku długiej dyskusji postanowiono najenergiczniej zaprotestować przeciwko projektom związku przemysłu włókienniczego, podkreślając, iż robotnicy nie zgodzą się na wywieszenie w lokalu fabrycznym tabeli kar. (k).

Kto wygrał

w drugim dniu ciągnienia 3-ej kl. 18-tej lot. państwowej.

Wczoraj w drugim dniu ciągnienia 3-ej klasy 18-ej Loterji Państwowej padły następujące wygrane:

Zł. 80.000 na nr. 29382.

Zł. 40.000 na nr. 131634.

Zł. 10.000 na nr. 140079.

Zł. 2.000 na nr. 64494.

Zł. 1.000 na nr. 121856.

Zł. 500 na n-ry: 26156 65138 78124 134998 168013.

Zł. 400 na n-ry: 11047 24237 40661 41556 44568 56418 58023 62731 76003 76540 101190 112567 158526.

Zł .300 na n-ry: 22713 27388 29217 38050 41793 57001 67269 68242 68985 71003 84418 90999 94824 100417 107751 108126 132156 143997 147523 163018.

W fotelu i za kulisami.

Carewicz.

Dramat dworski w 3 aktach Gabrjeli Zapolskiej

w Teatrze Miejskim.

Bieżący sezon teatralny znajduje się pod znakiem renesansu Zapolskiej. Znakomita większość teatrów polskich wznowiła utwory tej świetnej autorki, a powodzenie ich najdobitniej świadczy o tem, że nic prawie nie straciły one ze swej aktualności.

„Carewicz" jest jednym z najsłabszych utworów Zapolskiej. I w dodatku nie leży zupełnie w charakterze jej talentu. Zapolska to przedewszystkiem jaskrawy naturalizm, to płomienny krzyk o wyzwolenie kobiety, to mitraljeza w obłudę i nikczemność na piedestale najwyższych cnót społecznych. „Carewicz" zaś jest banalnym melodramatem, osnutym na tle prawdziwej, zresztą, historji na dworze carów. Na tej kanwie haftowano znacznie efektowniej i zręczniej od stu lat.

Operetkowe figury, papierowe konflikty i ckliwa łezka na glicerynie! To wszystko jest zaprzeczeniem twórczości Zapolskiej. Autorka, która fotografowała wprost życie, odbijała je we wklęsłem zwierciadle, autorka, która brała żywych ludzi i smagała ich biczem satyry i sarkazmu do krwi, stworzyła dwie kukły: carewicza Aljoszę i tancerkę Sonję, dwie figury z „papier mache" i kazała je poruszać pajacom w mundurach. Z histerji i mazgajstwa miał być stworzony dramat. Lalki mają wyciskać łzy prawdziwym ludziom!... Ta rzecz się nie udała ! nigdy nie uda. Zapewne, przed kilkunastu laty pokazanie na scenie dworu carskiego już decydowało o powodzeniu sztuki. Ale dziś mundur następcy tronu carskiego i jego histeryczna miłość do malutkiej tancerki w nikim wzruszenia nie wzbudzi. Dlatego też wznowienia tego utworu na naszej scenie nie uważam za posunięcie szczęśliwe. Jeśli chciano uczcić Zapolską — pisała wszak utwory po stokroć lepsze, jeśli chodziło o rolę dla p. Węgierki — niewątpliwie ma on w swym repertuarze ciekawsze postacie, niż operetką trącący Aljosza.

Sztukę wystawiono b. dobrze. **P. Węgierko** stworzył kapitalną postać carewicza Aljoszy. Ta lala przez cały czas robiła wrażenie żywego człowieka, który ma nerwy postrzępione, porywy szlachetne i uczucia płomienne. To jeden z najwyższych triumfów aktorskich: zaróżowić duszę papierową czerwienią krwi. Nie udało się natomiast uczynić tego p. **Lubieńskiej** (tancerka Sonja). Bardzo dobra w pierwszym akcie, w drugim wpadła w przesłodzony liryzm, a w trzecim — w melodramatyczną ckliwość.

Role epizodyczne znalazły znakomitych odtwórców w osobach pp. **Winawera** (prezydent Rady Ministrów), **Sochy** (wielki książę), **Chodeckiego** (kamerdyner) i **Kijowskiego** (car).

Reżyserja p. Węgierki inteligentna i pomysłowa. **Jednakże pragnę zwrócić uwagę reżyserowi na konieczność skrócenia sceny między Sonią a carem w drugim akcie. Są one przydługie, męczące i jeszcze bardziej zwalniają nieco ospałe — z natury sztuki — tempo tego aktu.**

W. POLAK.

ILUSTR. REPUBLIKA
Łódź
11 stycznia 1929

KURJER HANDLOWY

ILUSTR. REPUBLIKA
Łódź
11 stycznia 1929

Praca nocna w przemyśle łódzkim

ma być w dalszym ciągu tolerowana.

Ministerstwo pracy przypuszcza, że zniesienie 3-ciej zmiany spowoduje obniżenie płac robotników.—Przemysł kategorycznie temu zaprzecza.

Utworzenie kartelu przędzalników wstrzymane.

Nasz warszawski korespondent (N) doniósł nam, iż ministerstwo pracy nie zajęło jeszcze zdecydowanego stanowiska w sprawie zakazu pracy nocnej w przędzalniach bawełnianych.

Jeśli istotnie ministerstwo pracy, zwlekając z wydaniem ostatecznego zakazu pracy nocnej w przemyśle włókienniczym, co było od pół roku zdecydowane w głównej inspekcji pracy, kieruje się obawą możliwości obniżenia zarobków w włókiennictwie, to musimy z całą stanowczością stwierdzić, iż nie istnieją ku temu żadne uzasadnione przyczyny.

Przedewszystkiem sam fakt, iż ogólna liczba robotników, pracujących w nocy, wynosi, wedle twierdzenia przemysłowców, zgóra dwa tysiące, natomiast według innych danych — 3 i pół tysiąca, ma zasadnicze znaczenie. W stosunku bowiem do ogólnej ilości zatrudnionych w Łodzi robotników, ilość przędzalników, zagrożonych redukcją, jest tak nikła, iż nie mogą oni wywrzeć decydującego wpływu na rynek pracy i w ten sposób przyczynić się do automatycznego obniżenia zarobków.

Pozatem możemy z całą stanowczością stwierdzić, znając dokładnie tutejsze stosunki, IŻ PRZEMYSŁ, MAJĄCY W OBECNYM MOMENCIE DO ROZWIĄZANIA BARDZO WAŻNE ZAGADNIENIA ORGANIZACYJNE, NIE PODEJMIE ABSOLUTNIE ŻADNEJ AKCJI, ZMIERZAJĄCEJ DO OBNIŻENIA ZAROBKÓW.

Doświadczenie zresztą uczy, iż przemysł conajwyżej sprzeciwia się podwyżkom, a nigdy w ciągu ostatnich 10 lat nie podjął, nawet w okresach bardzo ciężkich konjunktur, akcji obniżania zarobków.

Skoro zatem ministerstwo pracy, mając na względzie tak ważny problem socjalny, jak konieczność utrzymania w przemyśle włókienniczym zarobków na obecnym poziomie, obawia się, iż przez zniesienie 3-ci zmiany byłyby one zagrożone, to można się przeciw temu zabezpieczyć przez uzyskanie odpowiedniego zobowiązania ze strony przemysłowców.

Jakkolwiek nie mamy mandatu do składania w imieniu przemysłu jakichkolwiek deklaracji w tym kierunku, to jednak znając dokładnie nastroje, jesteśmy przekonani, iż tego rodzaju zobowiązanie przemysł przyjmie na siebie w każdej chwili.

Niezwykle pilną jest sprawa jaknajrychlejszego zajęcia zdecydowanego stanowiska przez ministerstwo w sprawie 3-ej zmiany, gdyż od tego zależą w obecnej chwili losy kartelu przędzalników. Zasadniczym bowiem warunkiem powstania kartelu, którego celowość i racjonalność została uznana przez najbardziej miarodajnych kierowników naszej polityki ekonomicznej, JEST ZNIESIENIE TRZECIEJ ZMIANY W PRZĘDZALNIACH BAWEŁNY AMERYKAŃSKIEJ, z wyjątkiem przędzalni cienkich, t. j. egipskich oraz wigoniowych.

Zresztą na zasadzie art. 14 obowiązującej ustawy z 18 grudnia 1919 roku o czasie pracy w przemyśle i handlu, praca nocna jest naogół zakazana. Rozważając więc sprawę z ściśle prawnego punktu widzenia, ministerstwo nie powinno udzielić zezwolenia na 3-cią zmianę nawet przędzalniom egipskim, jako też wigoniowym. Art. 6 ustawy przewiduje bowiem możność przedłużenia pracy w wypadkach, spowodowanych szczególnie udowodnionemi potrzebami pracy (pkt. b.) lub też w wypadkach, spowodowanych koniecznościami narodowemi (pkt. d.).

Chociaż więc sprawa ochrony bilansu handlowego przez niewpuszczanie do kraju cienkiej przędzy lub też eksport przędzy czesankowej podpada pod pojęcie wypadków „szczególnie udowodnionych potrzeb lub nawet konieczności narodowych", to jednak, stojąc ściśle na gruncie prawnym, nie można udzielić zezwolenia na trzecią zmianę, a co najwyżej przedłużyć pracę do 12 godzin na zmianę.

Skoro więc ze względów polityki socjalnej, ministerstwo bardzo elastycznie komentuje ustawę i zezwala w dziedzinach, gdzie istnieje rzeczywista potrzeba, na uruchomienie trzeciej zmiany, niema jednak potrzeby zastosowania tego liberalizmu w przędzalniach, przerabiających bawełnę amerykańską.

Chyba ministerstwu pracy wiadome są przyczyny, dla których postanowiono założyć kartel przędzalników i w końcu niemal doprowadzono do zasadniczej zgody, mimo wybujałego indywidualizmu niektórych przemysłowców łódzkich.

Krótko mówiąc, dla uzdrowienia i stworzenia przejrzystości na rynku przędzy bawełnianej konieczne jest powstanie kartelu. Zgóry jednak jest wykluczone wszelkie porozumienie, skoro ministerstwo pracy pozwoli na uruchomienie trzeciej zmiany w przędzalniach bawełnianych. Wobec tak ważkich przyczyn ekonomicznych, pokrywających się również z socjalnemi, nie widzimy powodu, dla którego zakaz pracy nocnej w przędzalniach amerykańskich nie miałby być natychmiast wprowadzony w życie, zwłaszcza, iż opiera się na całym autorytecie obowiązujących praw.

⚒

⁂

Warszawski korespondent „Republiki" (B.) telefonuje:

Minister pracy i o. społ. dr. Jurkiewicz przyjął na dłuższej audjencji w dniu wczorajszym przedstawicieli przemysłowców łódzkich p. dr. Grohmana i Geyera.

Zezwolenia na pracę nocną

domagają się przędzalnie bawełny.

Warszawski korespondent „Republiki" (N.) donosi:

Jak dowiaduję się ze sfer dobrze poinformowanych, MINISTERSTWO PRACY ZAMIERZA RÓWNIEŻ NA ROK BIEŻĄCY UDZIELIĆ ZEZWOLENIA NA PRACĘ NOCNĄ, T. J. NA TRZECIĄ ZMIANĘ SZEREGOWI FIRM.

Jak moi informatorzy twierdzą, głównym motywem tego stanowiska ma być obawa, aby przez pozbawienie pracy około 2 i pół tysiąca przędzalników, pracujących na 3 zmianę, PRZEMYSŁ NIE PODJĄŁ AKCJI OBNIŻENIA ZAROBKÓW W CAŁEM WŁÓKIENNICTWIE. Jakkolwiek ostateczna decyzja w tej sprawie jeszcze nie zapadła, należy jednak się spodziewać, iż w najbliższym czasie ministerstwo przychylnie załatwi podania następujących przędzalń, przerabiających bawełnę amerykańską, a mianowicie: WIDZEWSKIEJ MANUFAKTURY dla 450 robotników w oddziale przygotowawczym, M. SILBERSTEINA dla 130 rob., KESTENBERGA dla 130 robotników, MOSZCZENICY dla 130 robatników, HAEBLERA dla 80 robotników w oddziale przygotowawczym, HORTKT dla 70 robotników, BUBLEGO dla 370 robotników dla przędzalni, tkalni i wykończalni oraz WIERZBOWIANKI.

Jak się dowiadujemy, ministerstwo pracy udzieliło już zezwolenia na pracę nocną dwom firmom w Ozorkowie: Schloesserowskiej manufakturze dla 45 robotników zatrudnionych w przędzalni egipskiej oraz przędzalni wigonjowej Vogla, zatrudniającej 100 robotników, a pracującej dla Schloesserów.

JEDNOCZEŚNIE W ŁODZI ODMÓWIONO ZEZWOLENIA NA NOCNĄ ZMIANĘ F. FRANCISZEK RAMISCH, KTÓRY OD LAT PRACOWAŁ NA 3 ZMIANY. WSKUTEK TEGO, STRACIŁO PRACĘ 265 ROBOTNIKÓW.

Z firm pozamiejscowych wnieśli również podania o zezwolenie na pracę nocną tow. Wola, tow. akc. Zawiercie i tow. akc. Żyrardów. Łączna ilość wrzecion przędzalń, wynosi ok. 500.000 a więc nieomal ⅓ inwentarza, który ma być objęty umową kartelową.

MANUFAKTURA ZA TYTOŃ.

Nowe zakupy sowieckie osiągnąć mają sumę kilku miljonów dolarów.

Sprawa przyszłych zakupów sowieckich na tutejszym rynku włókienniczym, jest na dobrej drodze.

W pierwszym rzędzie należy zdementować wiadomość, jakoby wszystkie zakupy sowieckie w ciągu najbliższego czasu miały być zredukowane do sumy zaledwie 200 tysięcy dolarów. Wiadomość ta najprawdopodobniej powstała przez nieporozumienie, gdyż zakupy na 200 tys. dol. dokonane zostały ostatnio, jako dokompletowanie ogólnej tranzakcji, przeprowadzonej w końcu ubiegłego roku.

Dokładnej sumy zakupów, jakie zostaną w Łodzi dokonane jeszcze w pierwszym kwartale b. r. nie można narazie ustalić. Pewny jest jedynie fakt, iż tym razem wchodzi w rachubę kilku miljonowy objekt.

Zaznaczyć należy, iż zasadnicze trudności po doprowadzeniu do skutku początkowej tranzakcji zostały obecnie przełamane i przedstawicielstwo handlowe w Warszawie zdołało już uzyskać wszystkie potrzebne pełnomocnictwa na przeprowadzenie zakupów w obecnym sezonie.

Dowiadujemy się również, iż kierownicze osoby warszawskiego „Torgpredstwa" bawią obecnie w Moskwie, celem załatwienia ostatecznych formalności, związanych z zakupami na łódzkim rynku.

W piewszym rzędzie mają zostać rozstrzygnięte kwesje celne, gdyż bardzo wysokie stawki celne na manufakturę w Z. S. S. R. poważnie utrudniają kalkulację „Torgpredstwa" oraz organizacji handlu tekstylnego, które zamierza się zaopatrywać w łódzkie wyroby włókiennicze. Przeszkoda ta jednak nie jest zasadnicza, gdyż drożyzna manufaktury w Rosji umożliwia importowanie łódzkich tkanin nawet przy stawkach celnych, wynoszących 100 procent wartości towaru.

Pozatem należy się liczyć poważnie z tem, iż przy przyszłych zakupach procent towarów wełnianych będzie w ogólnej sumie tranzakcji wyższy, aniżeli poprzednim razem. Zaznaczyć wreszcie należy, iż pomyślny zwrot należy zawdzięczać zamówieniom, jakie sowiety otrzymały ze strony polskiej na tytoń. Pierwszy przyjazd urzędników przedstawicielstwa handlowego do Łodzi jest oczekiwany w ciągu najbliższych siedmiu dni.

— c —

URZĘDOWA CEDUŁA GIEŁDY WALUTOWEJ
z dnia 10-go stycznia 1929 r.

Dolary 8.88 i pół

CZEKI.

Belgja 124.02, Holandja 358.15, Kopenhaga 237.92, Londyn 43.26 1/4, N. York 8.90, Paryż 34.90, Praga 26.40 i pół, Szwajcarja 171.64, Wiedeń 125.42, Włochy 46.68, Marka niemiecka 212.06

Przymusowe licytacje.

Magistrat m. Łodzi — Wydział Podatkowy — niniejszem podaje do wiadomości, że w dniu 23 stycznia 1929 r. między godz. 9-tą rano a 4-tą popołudniu odbędą się przymusowe licytacje ruchomości u niżej wymienionych osób za niewpłacone podatki:

1. Adler W., Konstantynowska 59, meble.
2. Charemza A., Wschodnia 26, meble.
3. Diament M., Nowomiejska 29, meble.
4. Danielak J., Zgierska 11, meble.
5. Dzienczarski Sz., Wschodnia 16, meble.
6. Dimant B., Wschodnia 16, meble.
7. Fridman A., Wschodnia 19, kontuar.
8. Frydman L., Wschodnia 22, kredens.
9. Goldberg Ch., Wschodnia 15, meble.
10. Joffe F., Pomorska 23, fotel.
11. Jasiński T., Północna 36, meble.
12. Kurc M., Szkolna 8, kredens.
13. Klajt A., Pomorska 13, meble.
14. Krauze L., Północna 8, meble.
15. Kon R., Nowomiejska 34, gwoździe.
16. Lipski H., Zgierska 5, meble.
17. Nasielski J., Zgierska 13, meble.
18. Nirenberg M., Konstantynowska 24, maszyna do szycia.
19. Orner Z., Konstantynowska 36, pianino.
20. Pinczewski I., Wschodnia 16, meble.
21. Rothard L., Wschodnia 18, meble, waga.
22. Rozenblum D., Kielma 6, szafa, maszyna do szycia.
23. Rozenblum A., Zgierska 9, farby.
24. Rotblit A., Zgierska 11, meble.
25. Skosowski H., Nowomiejska 29, kredens.
26. Sztyft H., Nowomiejska 28, 10 sztuk towaru.
27. Walicer H., Wschodnia 19, naczynia emaljowane.
28. Wajsman L., Wschodnia 24, szafa.
29. Zylberberg A., Zgierska 9, lustro.
30. Zilberberg A., Zgierska 9, meble.
31. Aptekarz N., Dolna 12, meble.
32. Ajzenbarg J., Franciszkańska 15, meble.
33. Baranowski J., Cmentarna 1, meble, maszyna do szycia.
34. Bawnik Ł., Franciszkańska 17, meble.
35. Bornsztajn M., Franciszkańska 17, 2 szafy.
36. Blajsztajn A., Franciszkańska 19, meble.
37. Brodaty Mendel, Franciszkańska 15, zegar.
38. Baum Ch., Franciszkańska 56, szafa.
39. Brodaty M., Franciszkańska 31, meble.
40. Blatt H., Gdańska 8, meble, maszyna do szycia.
41. Bornsztajn S., Gdańska 9, meble.
42. Blisko D. S., Pomorska 4, meble.
45. Dłutkiewicz St., Franciszkańska 52, meble.
47. Elsner C., Bałucki Rynek 10, meble, waga.
48. Elke R., Brzezińska 49, forma do ciasta.
49. Elman A., Franciszkańska 15, meble.
50. Fideler W., Drewnowska 56, meble.
51. Fuks I., Franciszkańska 4, meble.
52. Fuks I., Franciszkańska 15, meble.
53. Frajdenrajch L., Franciszkańska 33, meble.
54. Fragsbetreger I., Franciszkańska 41, warsztat tkacki.
55. Fisz N., Franciszkańska 48, meble.
56. Farber L., Gdańska 8, meble.
57. Galster B., Konstantynowska 51, meble.
58. Gebert E., Drewnowska 12, meble.
59. Gelbard S., Franciszkańska 15, szafa.
60. Grzęba W., Franciszkańska 29, meble.
61. Goldsztadt D., Gdańska 5, szafa.
62. Kestenberg Z., Franciszkańska 30, meble.
63. Kiblicki A., Drewnowska 16, meble.
64. Kozłowski D., Drewnowska 21, meble.
65. Kustin Sz., Franciszkańska 15, garderoba z lustrem.
66. Kempiński S., Franciszkańska 17, meble.
67. Kalmanowicz N., Franciszkańska 30, meble.
68. Kuciński J., Franciszkańska 33, kredens sklepowy.
69. Kłos J., Franciszkańska 51, beczka octu.
71. Kuśmirak Lajb., Gdańska 8, meble.
73. Szarogreda G., Gdańska 6, kredens.
74. Hertel A., Franciszkańska 29, meble.
75. Herszenberg L., Franciszkańska 30, meble.
76. Joskowicz A., Franciszkańska 15, zegar stojący.
77. Józefowicz G., Franciszkańska 57, meble.
78. Izakowicz L., Gdańska 10, pomarańcze, czekolada, karmelki.
79. Kapitulnik L., Konstantynowska 44, szafa i waga.
80. Kusiński T., Konstantynowska 77, meble.
81. Liberman I., Konstantynowska 54, meble.
82. Lichman G., Aleksandryjska 28, meble.
83. Lewkowicz D., Franciszkańska 4, meble.
84. Lobersztajn H., Franciszkańska 30, meble, towar w sklepie.
85. Lederman D., Franciszkańska 30, meble.
86. Landau D., Gdańska 5, pianino.
87. Landau R., Gdańska 8, garderoba.
88. Liberman Chaim, Gdańska 8, meble.
89. Lewkowicz I., Gdańska 8, meble.
91. Lipman F., Gdańska 10, meble.
92. Liwszyc A., Zgierska 8, perfumerja.
93. Migdała H., Gdańska 8, garderoba.
94. Margulis Ch., Gdańska 11, meble.
96. Nitenberg B., Drewnowska 42, meble.
97. Neringowa J., Franciszkańska 9, meble.
99. Nusel Sz., Gdańska 8, szafa.
100. Orner Z., Konstantynowska 36, pianino.
101. Przewiarower I., Drewnowska 11, meble.
102. Pasmanik I. M., Franciszkańska 19, kredens.
103. Pokrzywa G., Gdańska 5, fortepian.
104. Rozenberg M., Brzezińska 33, meble, dwa worki mąki.
105. Rawski Sz., Drewnowska 42, meble.
106. Rozencwajg M. H., Franciszkańska 15, meble.
107. Rybak J. B., Franciszkańska 19, meble.
108. Rajbenbach Ch. J., Gdańska 5, meble.
109. Rozenzaft M., Gdańska 9, fortepian.
110. Rozenzaft J., Gdańska 10, garderoba.
111. Rozen A., Gdańska 11, meble.
112. Rozenbaum Sz., Gdańska 11, meble.
113. Rozenstein M., Zgierska 8, tytoń.
114. Süssman S., Aleksandryjska 22, meble.
115. Silberstein M., Aleksandryjska 24, meble.
116. Skurczyński Wł., Brzezińska 46, meble.
117. Sztajhorn B., Drewnowska 9, meble.
118. Śliwińska A., Franciszkańska 15, 20 dych
119. Szer M., Franciszkańska 30, meble.
120. Szenman M., Gdańska 8, meble.
121. Szerman P., Gdańska 8, szafa.
122. Singer N., Gdańska 9, meble.
123. Szymański A., Gdańska 11, meble.
124. Szwarcberg L., Gdańska 11, garderoba.
125. Sztran J. L., Zgierska 8, meble.
126. Ulański F., Brzezińska 40, meble.
127. Wojciechowski I., Aleksandrowska 35, szafa
128. Wolman J., Aleksandryjska 34, meble.
129. Wygodzki D., Drewnowska 5, meble.
130. Wajntraub Sz., Franciszkańska 42, meble.
131. Wajcenberg A., Franciszkańska 55, meble.
132. Wajngot M., Gdańska 5, meble.
133. Wiener J., Gdańska 5, kredens.
134. Wyrobek Ch. Sz., Gdańska 8, meble.
135. Wolkowicz A., Gdańska 9, meble.
136. Wieruszowski M., Gdańska 11, meble.
137. Żołądź A., Aleksandryjska 22, meble.
138. Zelichowski I., Drewnowska 26, meble.
139. Zylberman H., Franciszkańska 30, 10 korcy owsa.

W dniu 24 stycznia 1929 r. między godz. 9-tą rano a 4-tą popołudniu

140. Bornsztajn A., Wschodnia 34, kredens.
141. Czajewski T., Al. Kościuszki 11, maszyna do pisania.
142. Dębiński I., Zachodnia 53, meble.
143. Dudelczyk M., Zielona 48, otomana.
144. Fajertag M., Zawadzka 1, 5 par bucików i lustro.
145. Grzelik M., 6-go Sierpnia 10, meble.
146. Ganc T., Kilińskiego 40, kredens.
147. Gertner J., Konstantynowska 177, meble.
148. Gliksman Sz., Wschodnia 31, przędza.
149. Kolski R., Wólczańska 5, fortepian.
150. Kleiman M., Żeromskiego 36, meble.
151. Lemberger M., Zakątna 17, meble.
152. Milrad J., Piotrkowska 20, 30 mtr. towaru.
153. Oppenheim M., 6-go Sierpnia 37, otomana.
154. Pines I., Wschodnia 23, 2 szafy.
155. Szattan I. M., Kilińskiego 60, meble.
156. Turobiner Ch., Nowo-Cegielniana 48, meble.
157. Tajtelbaum Ch. M., Piotrkowska 37, meble.
158. Ulrichs M., Zielona 3, meble.
159. Wolanek M., Wschodnia 23, meble.
160. Wiślicki Ch., Piotrkowska 83, 3 krzesła.
161. Werdygier H., Wschodnia 54, meble.
162. Wolfson K., Zawadzka 23, meble.
163. Altman J., Cegielniana 41, meble.
164. Aurbach J. Ch., Kamienna 2, meble.
165. Ast M. M., Kamienna 3, meble.
166. Bezbroda M., Cegielniana 41, 5 sztuk towaru.
167. Bergfreund J., Cegielniana 42, meble.
169. Brzeziński J., Cegielniana 42, galanterja i meble.
170. Bender M., Cegielniana 50, meble.
171. Bornsztajn I., Cegielniana 51, meble.
173. Buksbaum S., Gdańska 18, meble.
174. Bornsztajnowa C., Gdańska 18, garderoba.
175. Baumatz D., Gdańska 21, meble.
176. Brukier S., Kamienna 2, meble.
177. Berliner M., Kamienna 3, meble.
178. Bartkowski J., Kamienna 4, kredens.
179. Brasz Z., Kamienna 5, meble.
180. Behm E., Kamienna 6, meble.
181. Brokman M., Kamienna 6, garderoba.
183. Cimmerman P., Kamienna 2, meble.
184. Cytrynowski Sz., Kamienna 4, meble.
185. Chociński J., Kamienna 9, meble.
186. Domagała I., Cegielniana 136, meble.
187. Diamant D., Gdańska 1[illegible], meble.
188. Dam J., Gdańska 28, kredens.
189. Drachman A., Kamienna 4, meble.
190. Erner M., Gdańska 20, meble.
190a Bajgelman i Korngold, Moniuszki 1, pianino, 50 stolików, 12 par portjer okiennych, 30 serwet, 100 różnych krzeseł, bufet, bufetowy kredens, zegar wiszący, 2 lustra wiszące, maszyna do pisania, 2 biurka.
191. Fisz J., N.-Cegielniana 18, zegar.
192. Frajman Sz., Cegielniana 41, meble.
193. Fiszlewicz G., Cegielniana 42, meble.
195. Frydman B., Gdańska 14, meble.
196. Frenkiel Ch., Gdańska 14, meble.
197. Finkelsztajn A., Gdańska 18, meble.
198. Figurska A., Gdańska 21, meble.
199. Fajnsilber U., Gdańska 31, meble.
200. Frenkiel M., Kamienna 1, meble.
201. Fenster M., Kamienna 4, meble.
202. Faktor J., Kamienna 6, meble.
203. Flek L., Kamienna 9, meble.
205. Goński I., Cegielniana 41, meble.
206. Gotesdiener H., Cegielniana 42, szafa.
207. Galewski J., Cegielniana 42, perfumerja.
208. Goldfarb N., Cegielniana 42, meble.
209. Grünbaum N., Gdańska 20, 2 szafy.
210. Gliksman A., Gdańska 31, meble.
211. Grinsztajn M., Gdańska 31, meble.
212. Grubsztajn A., Kamienna 1, szafa.
213. Grynszpan N., Kamienna 1, meble.
214. Gajst A., Kamienna 2, meble.
215. Goldman R., Kamienna 6, meble.
218. Herszenbaum Chil, Kamienna 5, zegar ścienny.
219. Janowski Ch. B., Gdańska 20, maszyna do szycia.
220. Jelis A., Gdańska 63, meble.
221. Judkiewicz A., Gdańska 101, meble.
222. Jakubowicz D., Kamienna 5, kredens.
223. Kowalczyński A., meble.
224. Kronzylber J., Cegielniana 42, meble.
225. Krohn Ch., Cegielniana 50, maszyna do szycia.
226. Kron H., 28 p. Strz. Kan. 3, szafa.
227. Kirszbaum S., Gdańska 16, meble.
228. Kohn E., Gdańska 18, meble.
229. Kosiorowski A. M., Kamienna 3, maszyna do szycia.
230. Kon L., Kamienna 3, meble.
232. Kon H., Kamienna 6, meble.
233. Lichtenfeld I., Cegielniana 91, meble.
234. Łęczycki S., Cegielniana 41, meble.
235. Lewkowicz I., Cegielniana 51, meble.
236. Lasota S., Gdańska 16, tremo.
237. Luksemburg D., Gdańska 18, meble.
238. Landau M., Gdańska 20, meble.
239. Lewkowicz D., Gdańska 21, meble.
240. Lewkowicz Sz., Kamienna 2, meble.
241. Landau W., Kamienna 3, meble.
242. Lipszyc M., Kamienna 4, kredens.
243. Lujdor M., Kamienna 5, meble.
245. Mehlszpajz Z., Kamienna 7, meble.
246. Margolis B., Gdańska 14, meble.
248. Neugoldberg B., Piotrkowska 93, maszyna do pisania.
249. Orbach J., Cegielniana 43, zegar.
251. Pasternak J., Cegielniana 42, meble.
252. Pomeranc J., Cegielniana 50, 2 szafy.
253. Poznański M., Gdańska 14, meble.
255. Pruszycki J., Kamienna 1, meble.
256. Prajs I., Kamienna 2, garderoba.
257. Pelman N., Kamienna 6, meble.
258. Proszewski A., Kamienna 9, lustro, tremo.
258a Bortner Mordka, Piotrkowska 117, pokojowy kredens, otomana.
259. Rubinowicz H., Cegielniana 42, meble, maszyna do szycia.
260. Rozensztajn R., Cegielniana 50, szafa.
262. Rozenberg D., Cegielniana 51, meble.
263. Rudnicki L., 28 p. Strz. Kan. 12, meble.
264. Rubinsztajn J., Kamienna 2, szafa.
266. Rappeport J., Kamienna 5, meble.
267. Sztrowajs C., Cegielniana 51, meble, maszyna do szycia.
268. Święłowicz M., Gdańska 14, szafa.
269. Siłowiecki B., Gdańska 21, kredens.
270. Szejnwald L., Gdańska 21, szafa.
271. Sujecki St., Gdańska 32, meble, bormaszyna.
272. Szterenstein Z., Gdańska 28, kredens.
273. Talmud S., Gdańska 14, meble.
274. Tempelhauf St., Gdańska 20, meble.
275. Tajtelbaum J., Kamienna 2, meble.
276. Tyfenbach B., Kamienna 5, meble, maszyna do szycia.
277. Ulrichs M., Piotrkowska 45, meble.
278. Ulinower M., Gdańska 31, meble.
279. Weinstok I., Gdańska 22, meble.
280. Wajntraub S., Cegielniana 41, meble, maszyna do szycia.
282. Weiden Ch., Cegielniana 44, meble.
283. Wilczek G., Gdańska 18, meble.
285. Winer H., Gdańska 31, meble.
286. Wojcicka St., Gdańska 63, meble.
287. Widawska G., Kamienna 1, meble.
288. Wilf H., Kamienna 4, meble.
289. Żychliński H., Kamienna 17, meble.
290. Zec Z., N.-Cegielniana 37, meble.
291. Zysman M., Cegielniana 42, meble.
293. Zalewski B., Gdańska 20, meble.

W dniu 25 stycznia 1929 r. między godz. 9-tą rano a 4-tą popołudniu

294. Augustyniak J., Gdańska 87, meble.
295. Działoszyński Ch., Gdańska 105, zegar.
296. Grober W., Gdańska 85, meble.
297. Krzyżanowski J., Fabryczna 3, meble.
299. Leszner S., Abramowskiego 37, maszyna do szycia.
300. Markus J., Ewangielicka 7, meble.
302. Meske C., Gdańska 113, meble.
303. Prokopiak A., Abramowskiego 7, szafa.
304. Sziffner G., Fabryczna 3, pianino.
305. Szwedkowski N., Gdańska 103, meble.
306. Witzke P., Gdańska 103, meble.
307. Zaliszewski P., Ewangielicka 7, szafa.
308. Kajnert J., Wólczańska 98, meble.
309. Krusche O., Piotrkowska 121, meble.
310. Lange J., Piotrkowska 108, zegar.
311. Myśliborski D., Kilińskiego 86, meble.
312. Szwajcer W., Piotrkowska 114, 30 paczek szpagatu.
313. Timm E., Zamenhofa 1, lustro.
314. Zawadzki F., Nawrot 43, meble.

Ostrzeżenie.

Niniejszem zawiadamiam, że weksle: 1) na zł. 200, wyst. dn. 17.XII.1928 r. płatny dn. 17.II.1929 r., 2) na zł. 200, wyst. dn. 17.XII.1928 r., płatny dn. 25.II 1929 r., 3) na zł. 200, wyst. dn. 17.XII 1928 r., płatny dn. 13.III. 1929 r., wystawcy i zlecenie: Z. Dinkowi i F. Tomaszewski będące w moim posiadaniu mające ostatnie żyro moje, zostały wręczone M. Westfalowi, który je przywłaszczył.

Weksle powyższe unieważniam, a ostrzega się przed ich nabyciem, wszelkie zastrzeżenia celem pociągnięcia winnego do odpowiedzialności zostały poczynione.

B. Roszkowski, Kamienna 2.

Majster

do wyrobu nici do szycia, cerowania i wełny dy wyszywania (włóczka) oraz podobnych artykułów poszukiwany od zaraz.

Pożądane są pierwszorzędne referencje. Oferty sub. „B. H. 23" do administracji niniejszego pisma.

Akwizytor-sprzedawca

dobrze się prezentujący zechce złożyć ofertę pod „Zdolny" do admin. „Republiki".

Poszukiwany

pokój umeblowany

w centrum miasta z telefonem. Oferty „L. F."

KONKURS.

Magistrat m. Łodzi ogłasza konkurs na stanowisko architektów dzielnicowych Inspekcji Budowlanej przy Wydziale Budownictwa.

Do stanowisk architektów dzielnicowych przywiązane jest uposażenie według III stopnia służbowego pracowników miejskich (VII grupa urzędników państwowych z 15 proc. dodatkiem komunalnym) względnie warunki według umowy.

Od kandydatów wymagane jest:

1) własnoręcznie napisane podanie wraz z dokładnym życiorysem.
2) ukończone studja politechniczne na Wydziale Architektury wzgl. Inżynierji Ladowej.
3) świadectwo na prawo prowadzenia robót.
4) świadectwo z dotychczasowej przynajmniej 5-letniej praktyki budowlanej.
5) dowód nieprzekraczalności lat 40.
6) świadectwo obywatelstwa.

Prawo wykonywania prywatnej praktyki, poza czynnościami służbowemi, będzie przysługiwało z zastrzeżeniami, określonemi odnośną instrukcją.

Oferty należy składać do Wydziału Budownictwa Magistratu m. Łodzi — Plac Wolności Nr. 14, pokój Nr. 41, do dnia 10 lutego 1929 roku przyczem Magistrat zastrzega sobie prawo dowolnego wyboru kandydatów z pośród ubiegających się o powyższe stanowisko.

KONKURS.

Magistrat m. Łodzi ogłasza konkurs na stanowisko kierownika Inspekcji Budowlanej przy Wydziale Budownictwa.

Do stanowiska kierownika Inspekcji Budowlanej przywiązane jest uposażenie według II stopnia służbowego pracowników miejskich (VI grupa urzędników państwowych z 15 proc. dodatkiem komunalnym) względnie warunki według umowy.

Od kandydatów wymagane jest:

1) własnoręcznie napisane podanie wraz z dokładnym życiorysem.
2) ukończone studja politechniczne na Wydziale Architektury.
3) świadectwo na prawo prowadzenia robót.
4) świadectwo z dotychczasowej przynajmniej 10-letniej praktyki budowlanej.
5) dowód nieprzekraczalności lat 40.
6) świadectwo obywatelstwa.

Prawo wykonywania prywatnej praktyki, poza czynnościami służbowemi, będzie przysługiwało z zastrzeżeniami, określonemi odnośną instrukcją.

Oferty należy składać do Wydziału Budownictwa Magistratu m. Łodzi — Plac Wolności Nr. 14, pokój Nr 41, do dnia 10 lutego 1929 roku przyczem Magistrat zastrzega sobie prawo dowolnego wyboru kandydatów z pośród ubiegających się o powyższe stanowisko.

OGŁOSZENIE.

Syndyk Tymczasowy masy upadłości

Szmula Lassmana, zawiadamia wierzycieli upadłego, że Sąd Okręgowy w Łodzi, decyzją z dnia 20 grudnia 1928 roku w trybie art. 511 K. H. wyznaczył nowy trzydziestodniowy termin zgłaszania pretensji do masy, wobec czego Syndyk Tymczasowy wzywa tych wierzycieli, którzy jeszcze swych pretensji nie zgłosili, aby w terminie do dnia 20 stycznia 1929 roku zgłosili osobiście, lub przez pełnomocników Syndykowi swoje pretensje oraz wręczyli mu tytuły swych wierzytelności, lub złożyli je do kancelarji Wydziału Handlowego Sądu Okręgowego w Łodzi, (ul. Żeromskiego 115).

Sprawdzenie wierzytelności nastąpi w obecności Sędziego Komisarza Emila Bennicha w tejże kancelarji Wydziału Handlowego w dniu 23 stycznia 1929 roku o godzinie 12.

Wierzyciele, których wierzytelności nie zostaną sprawdzone, podlegać będą skutkom, przewidzianym w art. 513 K.H.

Łódź, dnia 9 stycznia 1929 r.

Syndyk Tymczasowy
A. CYMMERMAN, Narutowicza 22.
apl. adw.

Ogłoszenia drobne.

Kupno i sprzedaż

SAMOCHÓD Tatra w dobrym stanie tanio do sprzedania. Wiadomość Przejazd 30, m. 1. 13

SPRZEDAM dwa kontuary i szafkę oszkloną. Wiadomość ul. Zielona 55, m. 1-sze.

MASZYNA do ażurkowania Singera tanio do sprzedania. Zamenhoffa 1, m. 4. 13

DO SPRZEDANIA pierwszorzędny zakład fryzjerski w Pabjanicach od zaraz. Wiadomość u B. Pachciarek, Cegielniana 14 w Łodzi. 13

BIŻUTERJE kupuję. Pełna wartość płacę. Solidne traktowanie „Precyzja". Piotrkowska 123.

Lokale

DWA pokoje ładnie umeblowane z wygodami, w centrum miasta, od zaraz do wynajęcia, ew. z używalnością kuchni. Oferty sub „E. S.". 12

POKOJU dużego bez mebli z używalnością wygódki dla bezdzietnego małżeństwa poszukuję natychmiast. Oferty sub „P. I." do adm. „Republiki". 13

PRZYJMĘ na mieszkanie inteligentnego pana. Ul. Zakątna 66, m. 32.

FRONTOWY, mały umeblowany pokoik z elektrycznością, używalnością telefonu odnajmę kulturalnemu panu. Telefon 6-85. od 3—5-ej.

LOKAL 2 pokojowy z przedpokojem na interes handlowy lub biuro, ew. na prywatne mieszkanie na parterze do odstąpienia. Wiadomość tel. 31-00.

PRZYJMĘ pana na mieszkanie przy rodzinie. Zielona 46, II p. fr. m. 16 12

PRZYJMĘ na spanie panienkę ewentualnie z całodziennem utrzymaniem, do obszernego frontowego pokoju. Wiadomość: Bezbroda, Konstantynowska 49.

MIESZKANIA, lokale pokoje umeblowane poszukuje i poleca Biuro agent „Polruch". Traugutta 4 Tel. 41-01.

LOKAL składający się z 2-ch ubikacyj oraz kotłowni, kantorku, składu, stajni, szopy z koncesją na prowadzenie farbiarni od pierwszego lutego r. b. do wynajęcia. Wiadomość Leszno 34 u gospodarza.

POKÓJ dwuosobowy z umeblowaniem przy rodzinie do wynajęcia. Zielona 42 m. 22. 11

POKÓJ umeblowany w centrum miasta z telefonem poszukuję. Oferty „L. F.". 11

Posady

CHŁOPIEC biurowy poszukiwany. Oferty pod „Reg." do administracji gazety. 10

POSZUKUJĘ posady portjera lub jakiejkolwiek innej. Władam językami: polskim, niemieckim i rosyjskim. Kwast, Wawelska 6. 12

RUTYNOWANY frezownik może się zgłosić w fabryce mebli Gdańska 112

POTRZEBNY damski fryzjer lub fryzjerka. Pensja gwarantowana, Kilińskiego 151, zaraz.

POTRZEBNA biuralistka biegle pisząca na maszynie z niemieckim. Pierwszeństwo obz. z reklamą i ogłosz. Zgłoszenia z zaznacz. żądan. wynagrodzenia sub „Ogłoszenie".

POTRZEBNY fryzjer damski lub fryzjerka. Karola 20. H. Rolest. 12

MATURZYSTKA znająca buchalterję poszukuje praktyki biurowej na pół dnia lub na cały dzień. Oferty sub „Praktyka 31". 12

ASYSTENTKA obejmie posadę w gabinecie dentystycznym na godz. popołudniowe. Oferty do „Republiki" sub „Popołudnie". 15

Rozmaite.

ROZWÓDKA, izr. bezdzietna, lat 40, sympatyczna zapozna szczerego wdowca z dobrej rodziny i na dobrym stanowisku, od lat 40 do 50 w celu matrymonjalnym. „S. R.". 13

ZAGINĄŁ szpic biały. Odprowadzić za wynagrodzeniem, Zielona 23, Bałuty Andrzejczyk.

WYPOŻYCZAM nowe smokingi, krawiec Eugenjusz Kunce. Zawadzka Nr 1 2-gie podw. 12

ŻYCIE PŁCIOWE. — Dziesięć cennych pożytecznych książek tylko pięć złotych. 1) Doktór Muller: „Najnowszy lekarz domowy". 2) Doktór Braun: „Samogwałt mężczyzn - kobiet". 3) Doktór Gelsen: „Higjena miodowych miesięcy". 4) Doktór Surbled „Sekretne sposoby małżeńskie". 5) Doktór Korabiewicz: „Choroby weneryczne, uleczalność syfilisu". Jeszcze pięć innych ciekawych — pożytecznych książek tylko złotych pięć. Wysyłamy za gotówkę lub zaliczką pocztową. Na wydatki załączyć jeden złoty pięćdziesiąt groszy (można znaczki pocztowe). Warszawa, Redakcja „Świt", Nowowiejska 32. Ogłoszenie załączyć do listu. 13

MASKARADOWE nowe kostjumy w dużym wyborze wypożyczam, ul. 6-go Sierpnia 26 Eugenja Szulc. 11

BEZINTERESOWNIE! Napisz imię, nazwisko, miesiąc urodzenia, otrzymasz darmo broszurę, określenie charakteru, zdolności, przeznaczenia. Poznasz kim jesteś, kim być możesz. Adresuj: Warszawa, Redakcja „Wiedza Tajemna", skrzynka pocztowa 571. Załączyć znaczek pocztowy na przesyłkę.

PRAGNĘ poznać miłego, eleganckiego pana w celu towarzyskim. Oferty sub „Niespodzianka".

POLECAM najnowsze kapelusze damskie oraz przeróbki przyjmuję tanio. Piotrkowska 60 lewa oficyna, III-cie wejście, parter.

Nauka i wychowanie

NA SAMODZIELNYCH buchalterów-bilansistów wyucza w ciągu miesiąca pod gwarancją nauczyciel nauk handlowych. Wólczańska 98, m. 14 od 5—8. 11

LEKCYJ francuskiego, metodą skróconą i nowoczesną w najszybszym czasie udziela rutynowana nauczycielka francuska. Adres: M-me de Lazari Ogrodowa 26, róg Gdańskiej, I wejście. p. III 11

MAGISTER praw, pierwszorzędny korepetor poszukuje lekcji, telefon 47-19 lub d. a. p. „Magister".

ANGIELSKIEGO udzielam metodą uproszczoną. Cena przystępna. Wólczańska 10, fr. II p. m. 15. 10

Zagubione dokum.

KWIT zaliczeniowy na naz. L. Lewin za Nr. 934 na sumę zł. 113 wyst. przez firmę H. Przedborski i S-ka zaginął. Kwit unieważnia się. 11

ŻELAŹNIK ZELIG zgubił dowód osobisty oraz książeczkę wojskową, wyd. w Łodzi. 12

HENRYK JAKUBOWICZ zgubił matrykułę, wydaną w szkole powszechnej Nr. 130. Pomorska 54.

ZAGUBIONO weksel na sumę złotych 160.52 gr. Wystawca N. Kasza, zam. Ozorków, na zlecenie J. I. Stempniewicz, Poznań, płatny 2 marca 1929 r. Weksel ten unieważniam.

ZAGUBIONO paszport konsularny, wydany na imię Marjam Sura Mozes w Palestynie d. 2 lipca 1928 r. Odnieść za wynagrodzeniem. Frenkel, Cegielniana 57, tel. 10-93.

SZWAJCER EWA, Gdańska 90, ucz. szkoły powszechnej Nr. 126, zagubiła matrykułę.

STANISŁ. ANDRZEJCZAK zgubił dowód osobisty, wyd w Łodzi. Zwrócić Goldberszt, Konstantynowska 9.

ZAGUBIONO dowód osobisty na imię Ruchla Lewak, wydany w Łodzi. 10

Redakcja i Administracja, Piotrkowska 49. Godziny przyjęć Redakcji 6—7 po poł. Telefon Administracji 22-14. Telefony Redakcji: 27-24, 36-43, 36-44.

Prenumerata „Ilustrowanej Republiki" ze wszystkimi dodatkami wynosi w Łodzi zł. 5.60 za odnoszenie do domu 40 gr., z przesyłką pocztową w kraju zł. 6.50, zagranicą zł. 10. „Express" i „Republika" wraz z odnoszeniem 9.00 złotych

Ogłoszenia: ZWYCZAJNE: 10 gr. za wiersz milimetrowy (na stronie 10-szpalt.) W TEKŚCIE: 40 gr. za wiersz milimetrowy na stronie 4-szpalt.) NEKROLOGI: 30 gr. za wiersz mil. (na str. 4- szp.). Zarręcz. i zaślub. po tekście 10 zł., miejsce zastrzeżone specjalna dopłata. Zamiejscowe o 50 proc., zagraniczne o 100 proc. drożej. Za terminowy druk ogłoszeń administracja nie odpowiada. Drobne 12 groszy. — Najmniejsze zł. 1.20, poszuk. pracy 10 groszy

Wydawca: Władysław Polak. Redaktor: Wacław Smólski. W drukarni „Republiki" sp. z ogr. odp. Piotrkowska 49 i 64.